Anny 13

Dziś 20 stron

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, niedziela 28 czerwca 1936 Nr. 177

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej Senatu i Sejmu

Warszawa, 27. 6. (Sin.) W dniu dzisiejszym w południe szef biura prawnego w prezydjum Rady ministrów p. Władysław Paczoski doręczył panom marszałkom Senatu i Sejmu zarządzenia pana Prezydenta R. P. o zamknięciu sesyj nadzwyczajnych Sejmu i Senatu z dniem 27 czerwca 1936.

Gdy p. premjer zjawia się o 8-mej rano w biurze...

Warszawa, 27. 6. PAT. W dniu 27. bm. o godzinie 8 rano p. premjer Sławoj - Składkowski przybył do lokalu Związku Straży Pożarnych R. P., mieszczącego się przy ul. Poznańskiej 11, celem odbycia konferencji z zastępcą naczelnego inspektora związku. Niestety, pan premjer nie zastał zastępcy inspektora, przyczem, zwiedzając biura związku, na 25 osób personelu zastał przy pracy zaledwie 3 osoby. Wobec powyższego premjer postanowił personel biura związku zredukować o ¼.

• • •

Warszawa, 27. 6. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała, że wszyscy ministrowie i wiceministrowie muszą przychodzić do biura o godzinie 8 rano, a urlopy dla ministrów i wiceministrów muszą być ustalane w porozumieniu z ministerstwem skarbu

Dar p. premjera dla drobnego kupiectwa

Warszawa, 27. 6. PAT. Pan premjer Sławoj-Składkowski, jako poseł ziemi kaliskiej, przekazał kwotę tysiąca złotych kaliskiemu oddziałowi Centrali detalistów i drobnych kupców w Polsce z przeznaczeniem jej na zasilki kredytowe miejscowego drobnego kupiectwa.

Wierzymy w zwycięstwo sprawiedliwości!

Koło Żydowskie do społeczeństwa

Warszawa, 27. 6. (Sin). Koło Żydowskie ogłosiło dziś poniższą odezwę do żydostwa w Polsce:

Stoimy w ogniu bezprzykładnej i nierównej walki. Niema bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia dla ludności żydowskiej, a prawo obrony koniecznej dla nas nie istnieje.

Bojkot gospodarczy, realizowany w najbrutalniejszy sposób, prowadzi do deklasowania i eksterminacji ludności żydowskiej.

Ze wszech stron padają na nas pociski potwornej nienawiści. Niema tak potwornego kłamstwa, niema tak nikczemnego oszczerstwa, któregoby nie rzucono na żydostwo polskie.

Żydowska reprezentacja parlamentarna dała w toku minionej nadzwyczajnej sesji ciał ustawodawczych zarówno w przemówieniach jak i w głosowaniu dobitny wyraz tym myślom i uczuciom, jakie obecna rzeczywistość narzuca każdemu Żydowi w Polsce.

Dziś do Was się zwracamy, do ludu żydowskiego w Polsce. Sprawa przytycka — to nowa ciężka próba żydostwa w Polsce. Ból targa szarpie, rwie się gorący protest. W tej smutnej sytuacji dla nas wszystkich jedno nas uratuje: Budujmy szaniec obrony, obrony całości przed zniszczeniem i zagładą. Całe społeczeństwo zjednoczone i skonsolidowane musi zdobyć się na największy wysiłek woli, odwagi i ofiarności.

Niema dróg indywidualnego ratunku, niema odrębnych akcyj, tkwiących w skostniałych metodach i szablonach. Wobec fali nienawiści, kto ra kieruje się przeciw wszystkim, kogo zabraknie, zostanie w połowie drogi, kto czemkolwiek sprzeniewierzy się obowiązkom, wynikającym z poczucia godności narodowej i konieczności obrony zbiorowej, ten stanie ze swojem ugrupowaniem pod pręgierzem żydowskiej opinji publicznej. Grzeszy ten przeciw ogółowi żydowskiemu, kto wykaże teraz objaw strachu, kto szerzyć będzie defetyzm i zwątpienie.

Podtrzymać nas może i wydźwignąć jedynie wiara w niezniszczalną siłę naszego wiecznego narodu, niezachwiana wiara w zwycięstwo sprawiedliwości. Tą wiarą owiani, stoimy w najcięższych warunkach w służbie naszej obrony, do której wzywamy całe żydostwo.

Podpisane Koło Żydowskie:

POS. EMIL SOMMERSTEIN, POS. RABIN IZAK RUBINSTEIN, POS. DR. HESCHEL GOTTLIEB, SEN. PROF. MOJŻESZ SCHORR.

7 Żydów przytyckich na wolności

Zapowiedź wniesienia apelacji od wyroku skazującego

Radom, 27. 6. Po ogłoszeniu wyroku w sprawie zajść przytyckich sąd zarządził wypuszczenie na wolność wszystkich uniewinnionych w liczbie 21, a nadto tych, którym zawieszono wykonanie kary. Nadto zmieniono środek zapobiegawczy w stosunku do kilku oskarżonych, skazanych na 6 miesięcy więzienia, oddając ich pod dozór policyjny. Z Żydów pozostali w więzieniu Leska, Luzer Kirszencwajg, Frydman Haberberg, Feldberg, Łęga i Banda. Co do tych ostatnich, a w szczególności co do 68-letniego Feldberga sąd odrzucił wniosek o zmianę środka zapobiegawczego.

Obrona wszystkich skazanych Żydów zapowiedziała wniesienie apelacji.

Wybory do Rady m. Łodzi rozpisane na 27 września br.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 27. 6. (G) W dniu dzisiejszym p. wojewoda łódzki Hauke Nowak wydał rozporządzenie, rozpisujące z dniem 29 czerwca br. wybory do Rady miejskiej m. Łodzi. Jako dzień wyborów oznaczony został na dzień 27 września br. Jednocześnie p. wojewoda zamianował przewodniczącym głównej komisji wyborczej wiceprezesa Sądu okręgowego w Łodzi p. Ottona Wecile, a jego zastępcą sędziego sądu okregowego p. Eugenjusza Wiśniewskiego. Członkami głównej komisji wyborczej mianowani zostali Dr. Gąsiorowski dyrektor szpitala i p. Tadeusz Bełdowski dyrektor firmy Scheibler. Zastępcami członków komisji głównej zostali p. Modest Słoniewski notarjusz i senator Karol Algajer. Obszar miasta podzielony został na 10 okręgów, które skolei dzielą się na203 obwody. Liczba wybrać się mających radnych wynosi 72.

Warszawa, 27. 6. (Sin.) Na miejsce zabitego dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi Wąsowicza powołany został poseł Madeiski, kierownik grupy pracy

OZJASZ THON: „TEKSTY UMÓW...“*)

„..... Gallacher (komunista) pyta, czy w klauzulach mandatu jest mowa o tem, iż Palestyna należy do Arabów.

Min. Ormsby Gore odpowiada: „Nie istnieją żadne teksty umów międzynarodowych, lub innych, na zasadzie których Palestyna miałaby należeć do Arabów lub do Żydów.

Palestyna jest terytorjum, znajdującem się pod mandatem W. Brytanji“.

To jest część depeszy, którą wczoraj PAT cgłosił z Londynu, jako sprawozdanie z posiedzenia parlamentu angielskiego. Nad tą depeszą warto się trochę zastanowić.

Przedewszystkiem osoba interpelanta, względnie jego przynależność partyjna. Otóż ów p. poseł jest, jak to zaznaczono w nawiasie, komunistą, a właśnie jego największą troską jest, ażeby żydowskie ognisko narodowe nie stało się krzywdą dla Arabów. Co to za troskliwość! Dziwna rzecz, jak to faktycznie les extremes se touchent tam, gdzie chodzi o to, ażeby Żydom podstawić nóżkę, lub kłaść kłody na drodze. Antysemici i komuniści, którzy rzekomo się zwalczają wzajemnie i stanowią po wsze czasy dwa wrogie w stosunku do siebie obozy, odrazu znajdują możliwość pogodzenia się, gdy się nadarza sposobność szkodzenia Żydom. Komuniści pragną wyzwolić wszystkich ludzi, ale zdaje się z jedynym wyjątkiem Żydów. Antysemici chcą się pozbyć Żydów, ale chyba nie na wyzwolenie narodowe. Są tedy obaj wrogowie w gorącym uścisku związani, skoro trzeba Żydom zaszkodzić. Taki widocznie już nasz los. Co jest zgniłe i ohydne w ludzkości, czy z lewa, czy z prawa, działa na naszą szkodę. Właściwie wiedzieliśmy o tem dawno, a jednak mamy w duszy stuprocentową pewność, że sobie także z temi przeszkodami radę damy i ostatecznie usuniemy z naszej drogi życiowej te wstrętne zawady, o które się zawsze potykamy.

A teraz treść oświadczenia p. ministra.

Trudno, oczywista powiedzieć, że ono tak jest sformułowane, ażeby po wszystkie czasy służyła jako stylistyczny wzór jasności. Tak właśnie, a nie inaczej, mówią ministrowie. A jak na styl ministerjalny, to jeszcze dosyć jasne i wyraźne.

Powiada i zapewnia tedy p. minister, że niema „tekstów umów“ takich czy innych, któreby ustaliły przynależność Palestyny do Żydów lub do Arabów. Czy czasem to słowo „teksty umów“ nie jest tak dziwacznie dobrane, ażeby ono nie musiało czegoś wyraźnie określić? Nie jest wykluczone, że tak jest. Albowiem właściwie odnośnie do Palestyny wogóle nie jest znaną żadna „umowa“ ani żaden „tekst umowy“.

Co mianowicie uregulowało pod koniec wojny, a później podczas zjazdu w San Remo sprawę palestyńską? Otóż ściśle biorąc — tylko deklaracja Balfoura, która została aprobowaną tak w Paryżu, jak i w San Remo. Mocarstwa, które się zebrały dla naradzania się nad przekształceniem Europy, z Palestyną nie miały nic do czynienia. Ona była już załatwioną od dnia 2 listopada 1917 kiedyto Balfour wystosował znany list do lorda Rothschilda, jako ten, który szedł na zdobycie azjatyckich terytorjów Turcji. A w tym liście jest niezmiernie ciekawe wszystko, tak treść jak forma, tak adresat jak przyrzeczenie. Jakby się Balfour silił coś napisać, co nie jest nawet podobne do dokumentu dyplomatycznego. List prywatny, który zawiera jakieś ogólne przyrzeczenie, dane właściwie pewnemu stronnictwu. Lord Rothschild stał się adresatem deklaracji poprostu tylko dlatego, bo był — lordem Rothschildem. Ze sjonizmem i z Palestyną nie miał nigdy do czynienia przed deklaracją, a gdy już był w posiadaniu tego listu, to się także nie bardzo śpieszył zaprzątać sobie głowę tą sprawą.

List prywatny, jako dokument politycznej wielkiej doniosłości, a to jeszcze dokument, który nakłada ścisłe obowiązki — nie, tego w literaturze dyplomatycznej faktycznie niema. To jest wyszukane i umyślnie tak złożone, ażeby to jednak nie wyglądało na akt państwowy, który obliguje państwo i na daje kontrahentowi niejako prawo egzekucji Lord Rothschild nie mógł w tym wypadku być kontrahentem, a organizacja sjonistyczna, którą ten list ma na myśli, nie potwierdziła nawet odbioru, bo też ani rząd angielski, ani lord Rothschild tego pisma nie zaintymował. Widocznie szło tylko o to, ażeby cały świat — byłbym niemal powiedział: nieznany żołnierz sjonistyczny! — wiedział, do czego się Anglja zdecydowała.

Ostatnio dopiero Lloyd George otworzył wszystkie zakryte karty i rzucił je z niebywałą odwagą na stół, za co powinniśmy mu być bardzo wdzięczni. Już choćby dlatego, że zaświadczył wobec całego świata, że żydostwo światowe jednak nie jest takiem kompletnem nic, którem się gardzi doszczętnie.

Właśnie jako jedną z wielkich sił moralnych na świecie on chciał pozyskać żydostwo dla sprawy aljantów.

Powiadam: właściwym adresatem tego nadzwyczajnego dokumentu mogła być jedynie i wyłącznie organizacja sjonistyczna. — Tak się nareszcie też stało, chociaż nie odbył się żaden uroczysty akt wręczenia deklaracji Balfoura powołanym organom ruchu sjonistycznego. Gdy tylko doszło do działania, względnie już nawet tylko do pertraktowania, na scenie pojawili się zastępcy Organizacji Sjonistycznej. W Paryżu, na konferencji pokojowej, Organizacja Sjonistyczna miała już wszystko w ręku. Ona przedstawiła konferencji pokojowej swoje postulaty, ona się układała, i z nią się targowano.

Ten przebieg sprawy wskazuje na to, jak mało wagi przykładano do ustalonych dyplomatycznych form w tej sprawie, a jak bardzo miało się odrazu tylko samą rzecz jako niezmiernie doniosłą na oku.

Dlatego też nikomu nie zależało na układaniu umów i wystylizowaniu ich tekstów. W tym wypadku widocznie moralne i historyczne nasilenie sprawy wystarczyły i nie było potrzeby do układania paragrafów umów. A ta treść moralna i historyczna chyba była bardzo jasna i zrozumiała dla całego świata. Ta treść jakby jakimś mesjańskim puzonem głosiła światu zwiastowanie o wyzwoleniu jednego z najstarszych i z najbardziej dla rodu ludzkiego zasłużonych narodów, i dźwignięciu go z ohydnego poniżenia, w które go słabość strąciła. Ta część ludzkości, która jeszcze nie była wyzuta z poczucia odpowiedzialności historycznej i najwyższego humanitaryzmu, przypomniała sobie, że przy wyzwalaniu wszystkich narodów pozostałby jeden, ten najbardziej umęczony i krzywdzony niewolnikiem, gdyby się mu nie zwróciło jego dziedzictwa po przodkach. Wtedy zadecydowano, że trzeba wydatnie i rychło pomóc sjonizmowi do zwycięstwa.

Czy tu szło o wyzwolenie Arabów? Toć oni już byli wyzwoleni. Arabskie plemiona mają niejedno suwerenne państwo. Co do Arabów, żyjących w Palestynie zastrzeżono tylko, że im się żadna krzywda nie stanie. — Oczywista, że tak. Nigdy naród żydowski nie chciał być wyzwolony kosztem czyjejś wolności. Zbyt dużo sami już tego haraczu z niewoli narodowej płaciliśmy, ażebyśmy takiej opłaty żądali lub tylko chcieli od innych Arabom się też na żadnym punkcie na kuli ziemskiej nie działa krzywda, natomiast w Palestynie wspięli się na plecach żydowskich do wyżyny dobrobytu, której już od czasów hiszpańskich nie osiągnęli. Naokoło Palestyny i głęboko w Afryce mają tyle ziemi, że tej malutkiej Palestyny mogliby już z głębi serca nam użyczyć. Do nich Palestyna nie może należeć. Do tego niema zgoła żadnego tytułu, ani historycznego, ani moralnego.

Gospodarzami Palestyny miał być według najgłębszej myśli, zawartej w deklaracji Balfoura naród żydowski, tylko on, wyłącznie on, a nikt inny. Z takiego zrozumienia deklaracji Balfoura nie można się w żaden sposób, nawet przy najdzikszem komentowaniu wykręcić. Minister Ormsby Gore powinien też był tak odpowiedzieć wyraźnie, odważnie i niedwuznacznie: Palestyna miała według deklaracji Balfoura, która chce być emanacją etyki i historji, stać się krajem żydowskim, a zatem należeć do Żydów, co naturalnie nie oznacza, że Arabowie tam zamieszkali, mieliby być w jakiemkolwiek prawie indywidualnem czy narodowem ukróceni. Palestyna była krajem żydowskim i nim znowu będzie. Anglik, jako człowiek, który czci Biblję, z pewnością w duszy sobie doda, że Palestyna jest dla Żydów Ziemią Obiecaną. To są rzeczy tak proste i zrozumiałe, że się ich ukrywać i zaćmiewać nie powinno. A kto to robi — to chyba się bawi w tanią dyplomację, ale dalekowidzącym i etycznym mężem stanu nie jest.

Zresztą — czy nie udowodniliśmy już dostatecznie, że ten kraj do nas należy? Kto do tychczas z okupantów umiał się należycie obchodzić z tą ziemią? Komu ona kwitła i odrazu pokazała całe swoje piękno z pierwotnych czarów? Tej „sztuki“ tylko Żydzi umieli dokazać, a umieli jej dokazać tylko dlatego, bo to nie jest dla nich żadna „sztuka“, tylko jest to dla nich przeznaczeniem, a zatem czemś zupełnie naturalnem.

Gdyby p. Ormsby Gore tak był odpowiedział, to szanowny interpelant, jako komunista, byłby się śmiał lub przynajmniej szyderczo uśmiechnął, ale świat cały, ten, który czuje głęboko i myśli wysoko, by to zrozumiał i musiałby mu mocno przyklasnąć...

*) Z przyczyn technicznych artykuł ukazuje się z jednodniowem opóźnieniem. — Red.

Wymuszenie na tle ustaw o „shańbienie rasy“ w Niemczech

Berlin, 27. 6. Z.A.T. Przed sądem w Waldenbergu stanął pewien aryjczyk, który wyzyskiwał ustawy norymberskie, celem wymuszenia pieniędzy na Żydach. Wysłał on do trzech żydowskich mieszkańców — tego miasteczka listy żądając okupu w wysokości 20 marek pod groźbą oskarżenia ich o „przestępstwa przeciwko moralności“. Oskarżonego o wymuszenie skazano na 6 miesięcy aresztu.

Przed sądem w Giessen stanęło małżeństwo żydowskie, oskarżone o przekroczenie ustawy norymberskiej. W mieszkaniu oskarżonych zatrudniona była w charakterze służącej Aryjka licząca poniżej lat 45. Męża uniewinniono, natomiast żona skazana została na 200 marek grzywny zamianą na 40 dni aresztu.

PO WYROKU

Kraków, 28 czerwca.

Po drugim dniu procesu radomskiego, poświęconym przesłuchaniu oskarżonych, zamieściliśmy artykuł p. t. „Próba bilansu" („Nowy Dziennik" 6 czerwca), w którym przeciwstawiono fakt cynicznej odmowy zeznań przez 43 oskarżonych Polaków — logicznej, zdecydowanej i wyczerpującej obronie, z jaką każdy z oskarżonych Żydów starał się wykazać sądowi swą niewinność — za wyjątkiem osk. Leski, który przyznając się do oddania trzech strzałów, zaprzeczył stanowczo, by strzelał w stronę tłumu. Wystąpiliśmy wówczas przeciw podjętej przez oskarżenie próbie „zgleichszaltowania" obu grup oskarżonych, pisząc:

> Wspólny strychulec, pod który oskarżenie pragnie podciągnąć obie grupy podsądnych, z widocznem nawet „uprzywilejowaniem" (oczywiście w sensie oskarżenia) grupy żydowskiej, załamał się zaraz na początku rozprawy. Pominęmy w tym momencie podświadomy poniekąd odruch przeciw samej istocie tego szablonowego „zglajchszaltowania" pogromczyków i pogromionych, chuliganów i ich ofiar.

Dziś, kiedy jest już po wyroku, kiedy znamy już w skrócie motywy wyroku, opracowane przez sędziego referenta p. Plewako, godzi się sporządzić nowy bilans, z tem tylko zastrzeżeniem, że jest to bilans surowy (nie ze względu na surowość niektórych kar), gdyż sprawa oprze się jeszcze o wyższe instancje sądowe i dopiero po uprawomocnieniu wyroku będzie pora na sporządzenie bilansu ostatecznego.

Przystąpmy zatem do bilansu surowego: Już pierwszy rzut oka na wyrok pozwala stwierdzić, że także komplet sądzący odrzucił próbę „zgleichszaltowania" obu grup oskarżonych. Bo oto wśród 14 oskarżonych Żydów jest 3 zabójców, zaś wśród pozostałych 43 oskarżonych — niema ani jednego. Coprawda stosunek liczebny sprawców zabójstwa był zupełnie inny, gdyż ś. p. Wieśniak zginął od jednego pocisku rewolwerowego, zaś bł. p. Minkowscy ponieśli śmierć z rąk rozbestwionej tłuszczy, złożonej z większej ilości osób, która pozatem przyprawiła o trwałe kalectwo szereg Żydów, jednak problem ten rozwiązują jasno i dobitnie motywy wyroku podkreślając, że (dosłownie): „wobec powagi zarzutu dopuszczenia się zabójstwa Minkowskich przez kilku oskarżonych sąd nie znalazł w przewodzie sądowym dostatecznych dowodów do skazania ich za tę zbrodnię".

Tak więc wymienieni i rozpoznani przez sieroty po Minkowskich jako zabójcy rodziców dwaj Frączkiewiczowie, Iwański i Kwiatniewski wychodzą na wolność, zaś za Leską, Kirszencwajgiem i Frydmanem zamykają się na długie lata bramy więzienne. Synowie Minkowskich, ciężko poraniony przez oprawców 16-letni Gawryś i szczęśliwszy od niego, bo w porę ukryty pod łóżkiem 14-letni Herszek, zaliczeni zatem zostali do tych świadków, o których czytamy w motywach wyroku: „**Brak u sądu przekonania o prawdziwości zeznań i braku zainteresowania co do wyniku tej sprawy całego szeregu świadków spowodował uniewinnienie wielu oskarżonych**". Świadkowie, obciążający Leskę, Kirszencwajga i Frydmana do tej kategorji świadków nie należą.

Dalsza część tego surowego bilansu będzie czysto cyfrowa i nie będzie wymagała żadnych komentarzy: spośród 14 oskarżonych Żydów skazano 11 (78.57 proc.) **łącznie na karę 24 lat więzienia**, przyczem wykonanie kary 6 miesięcznego więzienia (4 proc. ogólego wymiaru kary) zawieszono **jednemu** oskarżonemu, b. żołnierzowi, rannemu na froncie. Wśród trzech uniewinnionych znajduje się jeden, co do którego sam prokurator cofął oskarżenie, wobec czego odsetek zasądzonych Żydów wzrasta faktycznie do 84.6 proc.

Spośród 43 oskarżonych Polaków skazano 25 (58.14 proc.) **na łączną karę 15 lat i 4 miesięcy**, przyczem 3 i pół lat (23 procent ogólnego wymiaru kary) zawieszono **siedmiu** oskarżonym.

Podczas gdy 3 Żydzi skazani zostali na kary więzienia przez lat 8, 6 i 5, najwyższy wymiar kary trzech oskarżonych Polaków (przywódców tłumu, ktróy targnął się na policję), wynosi po 1 roku.

Dalsze kary są następujące: po 10 miesięcy więzienia 2 Żydzi (w tem sędziwy osk. Feldberg), 1 chrześcijanin;

po 8 miesięcy 2 Żydzi, 6 chrześcijan

po 6 miesięcy 3 Żydzi, 8 chrześcijan (wśród nich pierwszy oskarżony J. Strzałkowski),

po 6 miesięcy z zawieszeniem 1 Żyd, 7 chrześcijan (wśród nich oskarżony o zabójstwo Minkowskich Kwietniewski).

Sporządzenie bilansu **„strat i zysków"** pod czas zajść przytyckich **nie jest w tej chwili** potrzebne. Zawierał je już akt oskarżenia w dosadnym opisie zniszczenia w 40 domach żydowskich. Coprawda padały z ust poszczególnych świadków twierdzenia, że Żydzi sami sobie wybijali szyby, jednak sąd nie przywiązywał do tych zeznań wagi, a p. przewodniczący uchylając pytanie obrońcy do jednego ze świadków, czy ucierpiały także domy chrześcijan, stwierdził autorytatywnie, że „żaden z obwinionych Żydów nie jest oskarżony o demolowanie domów chrześcijańskich", zatem co do tego, kto poniósł straty materjalne niema różnicy poglądów. Oczywiście podczas samych zajść, gdyż po wypadkach — jak to zauważyć zdołał jeden z głównych świadków, dwukrotnie przesłuchiwany naczelnik wydziału śledczego w Radomiu — wskutek nieodbywania targów ucierpieli głównie Polacy, podczas gdy Żydzi są wcale zadowoleni, bo wprawdzie nie zarabiają, ale — korzystają z akcji ratunkowej...

Kontynuując światłe rozumowanie urzędnika, orjentującego się chyba z racji swego stanowiska w nastrojach ludności, dojść będziemy musieli z nieuchronną konsekwencją do przekonania, że także skazani na długoletnie więzienie młodzi Żydzi przytyccy zwiększyli grono zadowolonych synów swego narodu, gdyż troskę o ich utrzymanie i wyżywienie przejął na kilka lat skarb państwa.

Gdy opuszczą mury więzienia, może wtedy czasy bojkotu-bicia i zadowolenia ich braci przytyckich z akcji pomocy będą należały do ponurej, upiornej przeszłości...

Z. M.

O los polskich pożyczek zagranicznych

Kraków, 28 czerwca.

Zawieszenie transferu procentów i rat amortyzacyjnych z tytułu polskich pożyczek państwowych i samorządowych, emitowanych zagranicą oznacza uzupełnienie naszych przepisów dewizowych. Wobec ustawicznego odpływu złota i dewiz w Banku Polskim (jedynie ostatni bilans dekadowy naszej instytucji emisyjnej wykazuje zahamowanie tego odpływu) a nadto wobec zwiększonych potrzeb importowych kraju w obliczu postępującej u nas poprawy sytuacji gospodarczej — rząd polski miał do wyboru dwie drogi: Albo utrzymać w dotychczasowym stanie obsługę naszych pożyczek zagr., a temsamem zaostrzyć restrykcje dewizowe dla importerów i dla tych obywateli, którym konieczny jest przydział dewiz dla różnych celów gospodarczych, albo też odmówić przekazania raczej wierzycielom zagr. rat i procentów, a nie uszczuplać naturalnych potrzeb dewizowych polskich czynników gospodarczych. Rząd poszedł na tę drugą drogę, na drogę salwowania interesów własnego gospodarstwa kosztem zniesienia przywilejów transferowych wierzycieli zagranicznych.

Rząd polski nie wstrzymuje bynajmniej wypłaty procentów i rat amortyzacyjnych tych pożyczek. Rząd pragnie obsługę tych pożyczek nadal zatrzymać. Chodzi mu jedynie o to, aby wypłata procentów i rat amortyzacyjnych nie spowodowała odpływu dewiz i złota z kraju. Jest bowiem rzeczą jasną, że w dobie ograniczeń dewizowych każdy transfer zagranicę równa się praktycznie utracie przekazywanej ilości dewiz. Gdyby ograniczeń dewizowych nie było, moglibyśmy jeszcze mieć nadzieję, że transferowane zagranicę kwoty wpłyną spowrotem do kraju inną drogą. Ale teraz trudno spodziewać się, aby ktoś, komu pozwolono wywieźć pieniądze z kraju, stosującego ograniczenia dewizowe, zgodził się pieniądze te przywieźć z powrotem do kraju, skoro wie, że każda próba ponownego transferu będzie bardzo ciężka.

Zawieszenie transferu pożyczek zagranicznych znajduje jeszcze i inne uzasadnienie. Oto bowiem lwia większość transferowanych kwot odpływa do Stanów Zjednoczonych, gdzie Polska uzyskała największe i najważniejsze swe pożyczki zagraniczne. Stany Zjednoczone są w stosunku do Polski wierzycielem. Jako wierzyciel winny Stany mieć w stosunku do Polski bierny bilans handlowy, tj. powinny z Polski więcej towarów przywozić, aniżeli do Polski wywozić. Jako dłużnicy nie mamy bowiem innego sposobu uregulowania naszych zobowiązań finansowych wobec wierzycieli. Długi nasze winniśmy płacić w złocie, ale złoto możemy otrzymywać tylko w drodze eksportu towarów. Nie jest rzeczą przypadku, że najważniejsze kraje wierzycielskie miały zawsze i mają dotychczas bierny bilans handlowy. Stany Zjednoczone nie zrozumiały swej roli jako wielkiego wierzyciela i nie dopuściły do biernego bilansu handlowego, starając się wszelkiemi siłami utrzymywać stale nadwyżkę eksportu nad importem. Dość wspomnieć, że Polska importuje ze Stanów Zjednoczonych około dziesięć razy więcej, aniżeli do Stanów eksportuje. Dodajmy jeszcze, że naskutek restrykcyj w handlu zagranicznym szeregu państw, aktywne saldo bilansu handlowego Polski, okupowane morderczym dumpingiem i wysokiemi ofiarami ludności polskiej — osiągnęło w ostatnich miesiącach br. już rekordowe minimum. Skąd zatem ma Polska wziąć złoto dla transferu procentów i rat amortyzacyjnych swego zadłużenia zagranicznego?

Jak już wczoraj podaliśmy, realizacji procentów i rat amortyzacyjnych pożyczek będzie rząd polski dokonywał w ten sposób, że przypadające kwoty będą wpłacane w złotych na rachunki zablokowane agentów fiskalnych w Banku Polskim. Prawdopodobnie na zablokowane w ten sposób sumy wydane zostaną agentom fiskalnym zaświadczenia, w rodzaju niemieckich „Sperrmarek“. Wierzyciele zagranicz ni będą zatem mogli swobodnie dysponować swemi pretensjami z tytułu pożyczek polskich, emitowanych zagranicą, ale nie wolno im będzie zabierać tych pieniędzy zagranicę.

Zawieszenie transferu ma za zadanie odciążyć nasz bilans płatniczy, nie zaś budżet. W pozycji obsługi długów państwowych po stronie rozchodowej budżetu wszystko pozostanie po staremu i żadna kwota nie ulegnie redukcji. Natomiast Bank Polski wykaże niewątpliwie już w najbliższym czasie wydatną poprawę swego zapasu kruszcowo - dewizowego. Zakaz transferu zapobiegnie bowiem odpływowi stosunkowo ogromnych sum zagranicę. Według stanu z dnia 1.I. 1936 łączna suma naszych długów zagranicznych z tytułu pożyczek emisyjnych wynosi 2 miljardy i 82 miljony złotych. Inne nieemisyjne długi zagraniczne wynoszą ponad 875 milj. zł. Łącznie z pożyczkami samorządowemi, emitowanemi zagranicą przedstawia to blok ponad 3-miljardowy. Obsługa tej wielkiej kwoty zadłużenia wynosi rocznie około 240 milj. zł. Wprawdzie nie cała kwota odpływała zagranicę, ze względu na to, że dość duża ilość pożyczek zagranicznych polskich znajduje się w kraju, to jednak rokrocznie z tytułu procentów i rat amortyzacyjnych naszych pożyczek zagranicznych transferowaliśmy olbrzymie ilości dewiz i złota. Te ilości pozostaną obecnie w kraju. Byłoby rzeczą wskazaną, aby rząd wykorzystał poprawę sytuacji dewizowej Banku Polskiego w kierunku liberalizacji przepisów dewizowych, w kierunku szerszego, niż dotąd, przydziału dewiz dla importerów i liberalniejszego, niż dotąd, traktowania przemysłowców i dentystów, zgłaszających zapotrzebowanie na złoto dla celów zawodowych.

Kursy polskich pożyczek zagranicznych, oczywiście, spadną po zawieszeniu transferu. Spadną nawet bardzo poważnie. Spadek ten dotknie także interesów znacznej liczby obywateli polskich, którzy ostatnio lokowali swe wartości gospodarcze w różnych typach naszych pożyczek zagranicznych, w szczególności zaś w 7-procentowej Pożyczce Stabilizacyjnej, 6-procentowej Pożyczce Dolarowej i w 7-proc. Pożyczce Śląskiej. Być może, że w związku ze spodziewanym nielegalnym napływem do Polski tych papierów spowodu deruty ich kursów na giełdach zagranicznych — rząd polski wprowadzi obowiązek stemplowania wszelkich polskich pożyczek zagranicznych, znajdujących się w kraju.

Jesteśmy winni czytelnikom opinji co do przyszłego losu polskich pożyczek zagranicznych. Nie chcemy prorokować ani przepowiadać, tem bardziej, że sztuka przepowiadania wypadków nie zależy ostatnio bynajmniej od orjentacji w stosunkach giełdowych, lecz od posunięć rządowych, które następują z dnia na dzień i bardzo często pozostają w jaskrawej sprzeczności z niedawnemi zapowiedziami oficjalnemi. Naszem zdaniem, przyszłość polskich pożyczek zagranicznych, zależna jest od dwóch rzeczy: Po pierwsze od tego, czy rząd, zgodnie ze swemi wielokrotnemi zapowiedziami, przeprowadzi konwersję pożyczek zagranicznych i od tego, czy Pożyczka Stabilizacyjna, jako sztandarowy papier polski zagranicą i w kraju — będzie honorowana, zgodnie z planem pożyczki, w równowartości trzech walut, według wyboru właściciela pożyczki, tj. w dolarach, we funtach szterlingach lub we frankach szwajcarskich. Jeśli chodzi o konwersję 6-procentowej Pożyczki Dolarowej, to konwersji takiej nie radzilibyśmy rządowi głównie z tego powodu, że przedewszyst kiem pożyczka ta, jak rzadko która, przeprowadzana wśród emigracji polskiej w Ameryce była z użyciem ogromnego materjału propagandowego, jako pożyczka patrjotyczna na cele prowadzenia wojny z bolszewikami w roku 1920, a powtóre z tego powodu, ponieważ termin wykupu tej pożyczki jest już bardzo bliski, bo następuje w dniu 1 kwietnia 1940. Konwersja Pożyczki Stabilizacyjnej jest zaś formalnie niedopuszczalna do października roku 1937.

Tak więc, jeżeli realizacja kuponów pożyczek zagranicznych w kraju nie ulegnie zasadniczej zmianie — kursy tych pożyczek nie mogą się długo staczać wdół.

Przejściowo należy się liczyć ze spadkiem choćby o kilkadziesiąt procent, ale wtedy rentowność tych pożyczek podskoczyłaby do trzydziestu kilku procent i publiczności opłacałoby się spowrotem skupywać pożyczki zagraniczne, jako korzystne lokaty kapitału. Przeciętna stopa rentowności 7-procentowej Pożyczki Stabilizacyjnej wynosiła ostatnio 10—12 procent, tj. kurs tej pożyczki wahał się między 60 a 65 proc. nominału.

Przyszłość okaże, jakie są dalsze plany rządu w tej dziedzinie. W każdym razie przed odsłonięciem tych planów byłoby rzeczą nierozsądną poddawać się panice i sprzedawać papiery po kursach nierealnie niskich. **J. D.**



Wauchope — Wake-up — — Wash-up!

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Tel Awiw, w czerwcu.

(Ese) Wczoraj popołudniu, gdy robotnicy żydowscy wracali autobusem z fabryki skór, leżącej poza miastem, rzuciła jakaś bestja ludzka bombę do autobusu pełnego robotników i robotnic. Bomba wybuchła na kolanach bł p. Izo Stepera i rozerwała go niemal wpół. Obok siedzący pasażerowie zostali mniej lub bardziej ciężko ranni.

Kilka minut po wypadku nadjechał na miejsce nieludzkiego zamachu policjant angielski, który wstrząśnięty na widok kawałków ludzkiego żywego mięsa posiekanego przez wybuchłą bombę, zawołał:

— Niech Wysoki Komisarz wyda rozkaz, nakazujący mieszkańcom wsi Jadżur w której ukrył się morderca, wydać zbrodniarza w przeciągu 24-ch godzin, w przeciwnym razie zburzyć wies na podstawie wydanych ostatnio ustaw o sądach doraźnych.

Te ludzkie słowa policjanta angielskiego, wypowiedziane ze szczerem współczuciem dla naszej nieutulonej żałoby, stanowią pociechę i budzą nadzieję w zwycięstwo sumienia ludzkiego.

Ale tak myśli prosty człowiek z ludu angielskiego.

W ubiegłym tygodniu pracowali robotnicy pocztowi, Żydzi, w miasteczku arabskiem Ramle, jednem z najgwałtowniejszych ognisk teroru arabskiego, oczywista pod osłoną wojska angielskiego. Robotnicy — Żydzi naprawiali przewody telefoniczne, przecinane niemal noc w noc w okolicy Ramle. W rozmowach z robotnikami żydowskimi — opowiadali żołnierze angielscy o rozgoryczeniu panującem wśród załóg angielskich, spowodu rozkazów wydawanych przez Wysokiego Komisarza. Rozkazy te zakazują żołnierzom używania broni palnej, chyba tylko w czasie osobistego niebezpieczeństwa, i nawet wtedy strzelać na postrach, a nie w atakujących morderców, celujących w żołnierzy i cywilnych podróżnych żydowskich.

Opowiadali mi mieszkańcy Netanji, kolonji, w której znajduje się obecnie duży obóz wojskowy, że żołnierze angielscy nazywają W. Komisarza *„Wake-up"* zamiast *„Wauchope (Wake-up* — obudź się). Co więcej, posuwają się aż do przekręcania nazwiska we *„Wash-up"* (ulotnij się). Tak prosty człowiek z tłumu reaguje na akty sabotażu. Trudno zmiarkować, do czego zmierza nasza władza mandatowa. Osobiście uważam, że władza dobrze sama nie wie, do czego zmierza, i to jest najtragiczniejsza strona całego dramatu. Cóż może zdziałać akcja odbywająca się przy pomocy łagodnych środków legalnych wobec nieustających ani na chwilę aktów gwałtu. Gwałt tylko gwałtem można wytrzebić. A na to rządzące czynniki nasze nie chcą albo nie umieją się zdobyć. W lesie Miszmar Haemek spalono 37 tysięcy drzew. Gdy Ż. F. N., który olbrzymie środki inwestował w ten las, zwrócił się do Wysokiego Komisarza z zapytaniem, co zamierza rząd uczynić, by uniemożliwić na przyszłość tego rodzaju wandalskie wyczyny, w odpowiedzi Wysoki Komisarz nadesłał list z wyrazami szczerego współczucia.... Gdzie jest rząd na świecie, któryby na widok takiego obrazu ruiny (Wysoki Komisarz zwiedził spalony las) zdobył się tylko na wyrazy współczucia, wiedząc doskonale skąd pochodzili mordercy drzew.

Noc w noc ostrzeliwują mieszkańcy arabskich wiosek Miski i Tire w pobliżu ich leżącą kolonję Ramath Hakowesz. Zuchwalstwo posuwa się aż do strzelania w biały dzień do robotnic żydowskich, pracujących w ogrodach „Ramath Hakowesz". Stale po rozpoczęciu ataku na kolonję, nadjeżdża samochód z wojskiem i wywiązuje się normalna strzelanina, kończąca się stereotypowem passusem w oficjalnych komunikatach redakcji pana Halla: — „Była wymiana strzałów między „nieznanymi ludźmi" a wojskiem. Nie było ofiar w ludziach".

Na oczach wojska przewozi samochód terorystów z Miski do Tirch i nic się nie dzieje, by gniazdo morderców wypalić ogniem i żelazem. Żołnierze nie mają rozkazów odpowiednich.

Kilkakrotnie oświadczył Wysoki Komisarz przy rozmaitych okazjach, a nawet raz przed mikrofonem radja jerozolimskiego, że rząd nie zezwoli na żadne akty gwałtu, i że rząd zapewni mienie i życie wszystkim spokojnym obywatelom i ludziom dobrej woli. W odpowiedzi na te deklamacje, za któremi nie kryje się nic poza słowami, noc w noc niszczeją tysiące drzew owocowych po pardesach żydowskich, dzień w dzień rzucają bomby „niewinnie wybuchające" a czasami zabijające, dzień w dzień i noc w noc strzelają bandyci, posiadający niewyczerpane zapasy amunicji, w czasie gdy żołnierzom stale wyczerpują się kule.

Na kategoryczne żądania miejscowych komitetów po kolonjach, rząd zaangażował żydowskich dodatkowych strażników, ale w swym wypróbowanym dobrze cynizmie zażądał od władz kolonijnych pokrycia budżetu tych nadzwyczajnych żydowskich „ghaffirów", co więcej zażądał wpłacenia do kas rządowych odpowiednich sum na *trzy miesiące z góry*. Tak rząd zapewnia życie i mienie ludziom dobrej woli...

Wrzucił Arab bombę do wagonu kolejowego i poranił ciężko 18 ludzi, między nimi dwuletnie dziecko. Wrzucił Arab bombę do autobusu i zabił jednego pasażera, a kilkunastu poranił. Zastrzelił Arab pod nosem policji w starem mieście jerozolimskiem starego Żyda, idącego do modlitwy. Zastrzelił Arab trzech widzów w kinie jerozolimskiem. Zabili Arabowie pięciu szoferów żydowskich na drogach palestyńskich w biały dzień, przeszło dwadzieścia ofiar padło pod nożem i kamieniem zbirów arabskich w Jaffie, itd. itd. I w żadnym wypadku właściwy morderca nie został ujęty. A gdy rzucił Arab bombę w grupę żydowskich przechodniów, a bomba potoczyła się nieco zadaleko i wpadła w grupę arabską, a wybuchając, zabiła i poraniła przeszło dwadzieścia osób (Arabów), natenczas natychmiast aresztowano dwóch Bogu ducha winnych tragarzy żydowskich i od trzech tygodni męczy się w więzieniu te niewinne ofiary oszczerców arabskich i angielskich policjantów. A gdy dzięki niezwykłej odwadze kobiety żydowskiej w Hajfie ujęto w samem sercu hebrajskiej dzielnicy na Hadar Hakarmel, Araba z bombą w ręku, natenczas sędzia angielski skazał nosiciela tej wszak stale „niewinnie wybuchającej" bomby na 18 miesięcy więzienia i to już po ogłoszeniu ustaw o sądach wyjątkowych. Rzecz jest oczywista (pisał już o tem przed paru dniami nasz korespondent w Hajfie. — Uw. Red.) Ustawa głosi: „Kto z bronią w ręku dokona zamachu na członka floty morskiej, powietrznej i piechoty brytyjskiej, naraża się na karę śmierci lub dożywotnie więzienie". Więc dlaczego Arab nie ma dla fantazji wrzucić bomby w pełny samochód żydowski, gdy wie, że najwyżej posiedzi półtora roku w więzieniu, co zresztą i tak jest mało prawdopodobnem, gdyż napewno nie zostanie ujęty.

Jednej nocy przerwano druty telefoniczne na odludziu mieszczącej się kolonji dzieci żydowskich Ben Szemen. Przez trzy dni pozostawiono wieś pełną dzieci żydowskich bez komunikacji telefonicznej w obecnych czasach, tylko naskutek kaprysu antysemity angielskiego, siedzącego na tłustej posadzie na poczcie w Jaffie. Robotników żydowskich oświadczających gotowość naprawienia przewodów telefonicznych, zbył niczem. Dopiero, gdy bohaterscy robotnicy żydowscy, narażając się na przykre następstwa tego rodzaju ludzkiej akcji, zwrócili się w tej sprawie do kierujących władz w jiszuwie, nadeszedł w ciągu dwu godzin z Jerozolimy rozkaz naprawienia drutów telefonicznych i wtedy dopiero rozkaz został wykonany.

Wystarczy wyjść za dnia na drogę Tel Awiw Petach Tikwa, tę *za dnia* jedyną pewną drogę palestyńską dzisiaj spowodu jej pełnej żydowskości, by zobaczyć całe karawany Arabów wędrujących spokojnie na osiołkach i wielbłądach w kierunku smutnie tak bardzo dziś zapisanej już Jaffy. I żadnemu Arabowi włos z głowy nie spada, nikt nawet słowem żadnego Araba nie zaczepi. (Na całej tej żydowskiej drodze, liczącej 11 kilometrów, niema ani jednego policjanta obecnie, gdyż są tu zgoła niepotrzebni, tak jak niema wojska ani policji w Tel Awiwie obecnie. A gdy sobie należycie uświadomimy ten obraz, my nad którymi pastwią się obecnie najokrutniejsze instynkty krwiożerczych elementów arabskich, natenczas dochodzimy do jedynego wniosku: jeżeli rasa ludzka jest wyższa wówczas, kiedy umie operować nożem i bombą, kiedy nie wzdryga się na widok przelanej niewinnie krwi, kiedy cieszy się z tysięcy uśmierconych drzew, kiedy nie szaleje na widok idących z ogniem łanów dojrzałych zbóż, kiedy umie bohaterstwo strzelać z ukrycia w bezbronnych i spokojnych przechodniów, kiedy potrafi żywe ciała rozrywać w kawały, natenczas jesteśmy istotnie rasą niższą. Nie umiemy absolut nie niczego z tej powyższej litanji. Nie umiemy ani zabijać, ani mordować, ani podpalać, ani męczyć. Umiemy tylko ufać, ufać w lepszą przyszłość, i umiemy ani na chwilę nie przestawać wierzyć w ostateczne przebudzenie się człowieczeństwa. Tak niewątpliwie, jesteśmy rasą niższą...

Ograniczenia imigracyjne w Unji Południ.-Afrykańskiej

Cape-Town, 27. 6. Z.A.T. Na najbliższej sesji parlamentu związkowego Unji Południowo - Afrykańskiej, rząd ma zgłosić nowelę do ustawy imigracyjnej zmierzającą do ograniczenia imigracji cudzoziemców *zwłaszcza uchodźców* z Niemiec. Nowela ma wyposażyć rząd w pełnomocnictwa w sprawie wstrzymania względnie ograniczenia imigracji osób, które nie mają możności powrotu do kraju swego pochodzenia.

Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu związkowego minister spraw wewnętrznych w odpowiedzi na interpelację jednego z deputowanych nacjonalistycznych oświadczył, że w ciągu 3 lat ostatnich od czasu objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera liczba imigrantów Żydów nigdy nie przekroczyła cyfry 865 rocznie, która to liczba jest proporcjonalna do imigracji z innych państw nieobjętych systemem kwotarnym. (Jak wiadomo, imigracja do Unji Południowo - Afrykańskiej z różnych krajów, w tem także z krajów Europy Wschodniej, jest bardzo ograniczona i nie powinna przekraczać rocznie cyfry 50 do 100 z poszczególnego kraju)

Na marginesie

Karol von Ossietzky ciężko chory

Długo prasa niemiecka milczała o Ossietzkym W prasie pozaniemieckiej ukazywały się wciąż artykuły i apele, by raz wreszcie wypuszczono na wolność tego wielkiego publicystę i bezkompromisowego szermierza pokoju. Stary Gerlach von Hellmuth przed śmiercią zorganizował kampanję na wielką skalę, by pod naciskiem międzynarodowej opinji publicznej zmusić włodarzy Trzeciej Rzeszy do wypuszczenia Ossietzky'ego. Kampanja ta wydała bujne owoce, albowiem za kandydaturą Ossietzky'ego do nagrody pokojowej Nobla wypowiedzieli się nietylko najwybitniejsi przedstawiciele inteligencji europejskiej, lecz cały szereg poważnych instytucyj pokojowych.

Świat był jednak niespokojny, co się dzieje z Ossietzkym. Do Niemiec przybywają od czasu do czasu delegacje rozmaitych organizacyj międzynarodowych, by się dowiedzieć na miejscu, jaki jest los więźniów politycznych, przebywających od lat bez żadnego wyroku sądowego w obozach koncentracyjnych. Żadnej z tych delegacyj nie udało się widzieć osobiście z Ossietzkym. Dowiedziano się tylko, że Osietzkyego zwolniono z ciężkiej pracy obozowej, ponieważ zapadł na zdrowiu. Ogłuchł, a serce nadwyrężone tyloma przejściami tragicznemi zaczyna mu odmawiać posłuszeństwa. Ostatnio dowiedziano się w Europie, do której Trzecia Rzesza mimo Olimpjady i rozmaitych zjazdów międzynarodowych należy tylko geograficznie, że wolno żonie Ossietzky'ego dwa razy na miesiąc odwiedzić swego męża i że temu męczennikowi „nieźle" się powodzi. Nie wyznacza się go teraz już do ciężkich prac, nie zmusza się go, jak dawniej, do wykopywania torfu, że wolno mu czytać książki i gazety. Poza żoną nie wolno mu jednak nikogo przyjmować. Widocznie nawet klucznicy więzienia zaczęli się obawiać, że nikt im nie uwierzy, że Ossietzky zmarł śmiercią naturalną. Liczyli się nawet z tem, że Ossietzky może przecież otrzymać nagrodę Nobla, a jakoś nie wypada, by laureat nagrody Nobla zmarł w obozie koncentracyjnym. Teraz swą troskliwość wobec niego posunęli do tego stopnia, że go nawet przewieźli do Charite, tj. szpitala miejskiego w Berlinie. Mimo bowiem „swobód", jakich łaskawie dozwolono Ossietzky'emu, stan jego zdrowia przedstawia się nadal bardzo groźnie. Atmosfera obozu koncentracyjnego nie nanadaje się chyba dla człowieka tak ciężko chorego na serce. Nad Ossietzkym przestano się już pastwić bezpośrednio, ale nawet ściany obozu koncentracyjnego nie są tak grube, by nie przedostawały się jęki innych ofiar katowanych. Zrozumiano więc wreszcie w Berlinie, że jeśli nie chce się na siebie ściągnąć odium całej Europy intelektualnej, musi się tego szlachetnego człowieka, który zawinił tylko przez to, że zawsze występował w obronie godności ludzkiej, że zawsze był tylko szermierzem pokoju i porozumienia międzynarodowego, wyrwać z tej atmosfery obozu koncentracyjnego i zdecydowano się przewieźć go do szpitala miejskiego w Berlinie. Ale czy dopuszczą teraz do niego jakąś delegację międzynarodową? Czy umożliwi mu się kontakt ze światem? Czy pozwoli mu się wyjechać do Europy? Napewno nie, bo Ossietzky zbyt dużo przecierpiał, zbyt dużo przeżył, zbyt dużo słyszał i widział, co się dzieje w niemieckich obozach koncentracyjnych, by go Trzecia Rzesza mogła wypuścić ze swej czułej opieki. Pojawiły się rozmaite wspomnienia ludzi, którym udało się zbiec z obozu koncentracyjnego, ale żaden z autorów tych wspomnień nie cieszy się w Europie takim autorytetem jak Ossietzky. Niemcy nie mogą więc dopuścić do aktu oskarżenia ze strony Ossietzky'ego i dlatego obawiać się należy, że Ossietzky tak prędko wolności nie odzyska. Oby nadwyrężone jego zdrowie pozwoliło mu doczekać się chwili, kiedy będzie mógł naprawdę być człowiekiem wolnym.

MOASSI.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

ARTUR RUNDT

Wesoły pacyfizm U. S. A.

W Broadwayu oglądać można teraz film wojenny, nad wyraz wesoły, aczkolwiek wojnę przedstawia bardzo realistycznie. Są tam okopy, wybuchają granaty, a jednak publiczność zanosi się od śmiechu. Główną rolę gra bardzo popularny komik Joe E. Brown, artysta o efektach drastycznych, o szeroko rozdziawionych ustach. Gdy tylko pojawia się na płótnie, publiczność wybucha śmiechem.

Akcja zaczyna się od zdjęć oryginalnych z owych dni roku 1917, kiedyto Stany Zjednoczone rozpoczęły wojnę światową. Widzimy oddziały maszerujące do portu, by odjechać do Europy, a żołnierze są — rozumie się — w najlepszym humorze i pełni entuzjazmu. W jednym z teatrów, jak zresztą w wielu innych, produkowało się wtenczas entuzjazm wojenny na wielką skalę, a Joe E. Brown jest w sztuce również głównym aktorem: gra więc — w roku 1917 — w pełnym uniformie amerykańskim entuzjastę wojennego, jakiego owe czasy się domagały. Narzeczona jego nie jest bardzo zachwycona tą narazie bezkrwawą formą służby wojennej, a jeszcze mniej zachwycony jest jego przyszły teść, oficer armji amerykańskiej; oboje żądają, by artysta nietylko tak niewinnie służył wojnie, lecz osobiście pofatygował się do okopów. Wtenczas artysta wpada na pomysł i udaje się, w mundurze wojennym, w którym codziennie występował w teatrze — na ulicę, przyłącza się do maszerującego oddziału żołnierzy, żywiąc nadzieję, że gdzieś na jakimś rogu ulicy uda mu się ulotnić i powrócić do stanu cywilnego. Bo jest naturą nie wojowniczą, niezdatną do wojny w sensie głębszym.

Nie udało mu się jednak. Musiał z innymi udać się do Francji, a na terenie wojny staje się mimowoli bohaterem rozmaitych kawałów, które na szczęście, wbrew jego woli, kończą się dobrze, a z niego samego czynią bohatera wojennego. W ten sposób film o wojnie, nawet tam, gdzie najgęściej padają granaty, pozwala sobie na kpiny ku największemu gaudium publiczności, wypełniającej codziennie kinoteatr w tak brzemiennym w wojnę roku 1936.

Komik zmienia we Francji strój. Zwykły żołnierz amerykański dostaje się do Anglików, gdzie jego akcent zwraca uwagę i ściąga na niego podejrzenie szpiegostwa, które to podejrzenie potęguje okoliczność, że skradł uniform pułkownika. Na pytanie o hasło odpowiada jakiemś głupstwem, a na pytanie, czy jest pułkownikiem X. jak na to wskazuje jego uniform, odpowiada Joe Brown z przezabawną brawurą: „Tak, coś w tym rodzaju!" Pułkownik operetkowy dostaje się na odcinek bardzo niebezpieczny, gdzie jednak zachowuje się wspaniale, ponieważ nie ma zielonego pojęcia o niebezpieczeństwie, które mu grozi. Potem znowu zmienia mundur i dostaje się do armji nieprzyjacielskiej, jako oficer pruski, udekorowany najwyższemi odznaczeniami, ale pod płaszczem oficerskim ma na sobie pstrą sukienkę jednego z pułków szkockich. Ta zdumiewająca, a w dodatku niezupełna zmiana kostjumów okazać ma bezsens wojny, bo ten Amerykanin w angielsko - niemieckim uniformie, który właśnie dzięki temu blufowi szerzy postrach, staje się znowu bohaterem i bierze do niewoli kilka tysięcy żołnierzy. Ci żołnierze maszerują z podniesionemi rękoma do wrogich okopów, ale jest ich tak wiele, że strach ogarnia wroga na widok tego transportu jeńców, prowadzonych przez dziwacznie ubranego jegomościa z szablą w ręku, wzywającego w dobroduszny sposób wszystkich do spokoju. Na sam koniec zjawiają się przed Brownem wyżsi oficerowie armji ententy, którzy odczytują mu coś w obcym dla niego języku. Brown przypuszcza, że jest to wyrok śmierci, ale później dowiaduje się ku swemu rozczarowaniu, że odznaczony został najwyższem odznaczeniem za wzięcie do niewoli kilku tysięcy wrogów.

Producentom tego filmu przyświecała myśl raczej dobrego interesu, niż chęć zadokumentowania jakiegoś poglądu na świat. Ale ten film „Synowie armat" jest tylko jednym z przykładów ilustrujących nam, w jaki sposób propaganda pacyfistyczna ucieka się do narzędzia żartu i satyry.

Oto inny przykład, tym razem już całkiem poważny, a jest nim „Związek weteranów przyszłej wojny". Ci „Veterans of the future war", to organizacja studencka, która ciągle wzrasta, a której liczba członków, gdym się ostatni raz oto pytał, zbliżyła się do 200.000. Ten to ciekawy związek weteranów, rekrutujących się z młodych arcyzdrowych obywateli amerykańskich, rozpowszechnia wprawdzie też broszury, odbywa zgromadzenia, urządza odczyty, ale przedewszystkiem zwraca uwagę oryginalnym sposobem propagandy ulicznej: potężnemi pochodami kalek. Przed jakimś meczem piłki nożnej lub po takim meczu porusza się ulicami miasta fantastycznie zamaskowany pochód, składający się z młodych i jeszcze zdrowych ludzi, ale wszystkiemi środkami techniki tak ukostjumowanych, jak sobie wyobrażają, że wyglądać będą, jeśli znowu wybuchnie wojna. Jedni kuleją, inni mają tylko jedną nogę, ci znowu są bez ramion, jedni są ślepi, innych prowadzi się na wózkach, a ci mają metalowe płyty na głowie jako protezy czaszki — oto w ten w ten sposób demonstrują widzom na trotuarach, balkonach i oknach, co z nich kiedyś może być. Byłaby to już propaganda sama przez się wystarczająca, ale pozatem apelują jeszcze do amerykańskiej książki czekowej: W pochodzie są mianowicie tablice z napisami, że jako kaleki nie będą w stanie sami zarabiać na życie i że państwo będzie musiało ich utrzymywać.

To robią studenci, ale ich koleżanki nie pozostają wtyle. Paradują też w pochodzie jako „golden star mothers", jako matki, które w wojnie straciły swych synów i którym przyznano jako marną pociechę gwiazdę złotą.

Istnieje, rozumie się, w Stanach Zjednoczonych też bardzo poważna propaganda po koju, namiętna, dostojna, a mimoto gwałtowna. A więc powaga i żart domagają się: „nigdy więcej wojny!"

Ale czy to wszystko, ta powaga i żart... Czy to wszystko na coś się przyda, gdy wojna naprawdę wybuchnie?

Przegląd prasy

Istotni sprawcy

Na temat niesłychanego napadu myślenickiego pisze „Gazeta Polska" m. in.:

Od paru lat stale i systematycznie prowadzona jest w kraju agitacja i propaganda w słowie i w nielegalnych drukach, w której czynione są otwarte zapowiedzi podjęcia zbrojnej walki o władzę nad państwem. Wzywano otwarcie do składania pieniędzy na dynamit i brauningi. Od szeregu miesięcy stwierdzone zostało, że nie były to puste słowa i frazesy. Dynamit i brauningi poszły w ruch. W jesieni zeszłego roku dopuszczono się kilkakrotnie napadów z bronią w ręku na komisje wyborcze; przywódcami ich byli działacze Stronnictwa Narodowego; przyszedł dalej szereg zamachów bombowych dokonanych przez członków tegoż stronnictwa na lokale i mieszkania przeciwników politycznych; następnie zaś okres organizowania w poszczególnych miejscowościach kraju oporu zbrojnego przeciwko państwowym władzom bezpieczeństwa. W wielu wypadkach osiągnięto krwawe wyniki. Przestrogi i perswazje ze strony Rządu, apelujące do rzeczywistych uczuć narodowych twórców całej tej zgrozę budzącej roboty — nie dały, jak dowodzą Myślenice, rezultatu.

Gdyby sprawa myślenicka zdarzyła się na wschód lub na zachód od nas — w Rosji Sowieckiej lub w Niemczech — zapłaciłby za nią głową nietylko Doboszyński i uwiedzeni przezeń nieszczęśliwcy. Istotni sprawcy, bez proceduralnych ceremonji. zostaliby starci na krwawą miazgę. To chyba jasne. Rząd Rzeczypospolitej i obóz przy nim stojący ma ponad wszelką wątpliwość dość siły, aby uczynić to samo — gdyby miał po temu wolę i powziął taką decyzję.

Gdy przedstawiciele rządu w czasie ostatniej debaty budżetowej potępili w ostrych słowach teror polityczny i siejącą anarchję działalność nielegalnych przybudówek Stronnictwa „narodowego" i gdy zestawili ich robotę z akcją komunistyczną — rozległy się naiwne lub obłudne głosy, że zestawienie to jest krzywdzące, że potępia się ludzi rzekomo „tylko za ideę narodową". Gwałtownie przymykano oczy na różnicę między ideą a czynami. Czy sprawa myślenicka nie otworzy wreszcie tych oczu? Kto był tam oficjalnym reprezentantem idei „narodowej"? „Prezes" Doboszyński. Nie był to ciemny, naiwny szeregowiec. Był to przywódca, twórca dzieł i artykułów ideologicznych. I oto fatalna miara rozpiętości między ideą a czynem zrodzonym z jej zwyrodniałego, partyjnego pojmowania: „narodowy" napad na Myślenice.

Dodajmy skromne od siebie, że i owa „idea narodowa", wyrażająca się w szczuciu nienawistnem przeciw pewnej części obywateli państwa, nie jest czemś szczytnem, zasługującem na przeciwstawienie zbrodniczym czynom.

Trzeba zgnieść łeb zbrodniczej anarchji

Nawiązując do oświadczenia szefa rządu na temat zajść my... nickich, pisze „Kurjer Poranny":

Dzięki osobie herszta, który z tak zuchwałą „fantazją" stanął na czele bandy, poczęści zwerbowanej przez siebie dla niecnego czynu, poczęści zaś oszukanej, „stronnictwo narodowe" pozyskało jedyne w swoim rodzaju przedstawicielstwo, którego napróżno będzie starało się wypierać. Przedstawicielstwo to otwiera oczy krajowi na wartość organizacji, która jest szkołą podobnych metod, kuźnią podobnego oręża i hodowlą podobnych typów.

Pozwólmy działać takiej organizacji, a nieomieszka ona państwo nasze zmienić w pobojowisko, przypominające obraz, jaki przedstawiały Myślenice po napadzie prezesa Adama Doboszyńskiego. Gdy zło, ufając w bezkarność, która płynęła z nadmiernej i zbyt długiej pobłażliwości, rozrosło się w sieć niebezpiecznej organizacji, nie wystarcza karać odruchy i poskramiać oddzielne zamachy. Trzeba zgnieść łeb zbrodniczej anarchji. Trzeba — jak słusznie oświadczył szef rządu, premjer gen. Sławoj Składkowski — sięgnąć do gniazda zła. Znaczy to: ponad głowami ślepych wykonawców i szeregowców sięgnąć do hersztów; do tych, którzy istotną odpowiedzialność ponoszą za zbrodnie takie, jak myślenicka, za krew, przeważnie niewinną, która w takich wypadkach broczy ziemię polską.

Nie jest to bowiem przypadkiem, a nie należy też i do wyjątków, że, gdy uczestnicy i ofiary bandy prezesa Doboszyńskiego płacą i płacić będą krwawe, ciężkie koszty jego zbrodni, sam herszt zdołał wymknąć się z obławy policyjnej. To pchanie prostych, niewinnych lub obałamuconych ludzi w starcia z władzami, aby potem z krwi przelanej i z surowości wyroków, które padają na głowy fizycznych sprawców zbrodni, gromadzić kapitał na rzecz partji, to żerowanie na wywoływanych przez siebie rozruchach — powtarzamy — stało się zbyt czelną, zbyt jawną metodą „stronnictwa narodowego", aby ją można było dłużej tolerować.

Niedość jest karać tych, co ciskają bomby i strzelają z rewolwerów. Kara dosięgnąć musi inspiratorów i podżegaczów, którzy broń bratobójczą wciskają ludziom do ręki. Kara sięgnąć musi do progów głównej kwatery „stronnictwa narodowego", do prezesów i sztabowców partyjnych.



Uczeń Tomasza z Akwinu

Na innem miejscu pisze tenże organ, nawiązując do informacji prasy endeckiej, że „inż. dr. Adam Doboszyński jest autorem książki „Gospodarka Narodowa", która zawiera program gospodarczy i narodowy, oparty na nauce św. Tomasza z Akwinu":

„Niema co! Ładny to „program gospodarczy i narodowy", którego wstępną realizacją jest nocny napad na śpiące miasteczko, rozbijanie sklepów, niszczenie i palenie cudzego mienia oraz demolowanie prywatnych mieszkań.

I udał się ten uczeń Tomasza z Akwinu, dobrze jego naukę zrozumiał. Widocznie Tomasza z Akwinu pomylił a może pomyliła tylko uczona redakcja, z Romanem z Chludowa. Nauką tego ostatniego bowiem nocny napad na myślenickich sklepikarzy da się wytłumaczyć, nauką Tomasza z Akwinu napewno nie.

Adam Steiner

Pięć lat piekła Legji Cudzoziemskiej

Wspomnienia młodego Żyda

2) **W PARYŻU**

Znów wędrówka przez granicę: z Forbach, w Zagłębiu Saary, do miejscowości granicznej St. Avold, a stąd do Metzu. Orjentowałem się mapą, z napotykanymi zaś ludźmi porozumiewałem się zapomocą... słownika polsko - francuskiego. W Epinay zwróciłem się po niemiecku do jednego z miejscowych Żydów, czy nie miałby pracy jakiejś dla mnie. Nie odpowiedział mi nawet. A sąsiad jego, który był świadkiem tej sceny, wytłumaczył mi, że ten Żyd francuski rozumie dobrze po niemiecku, ale za nic na świecie po niemiecku się nie odezwie. Taką czuje nienawiść do Niemców jeszcze z czasów wojny, w czasie której padło dwóch synów jego. Tak to my Żydzi jesteśmy rozdzieleni od siebie zasiekami granic i nie rozumiemy się wzajemnie, nie znajdujemy wspólnego języka. A mówią, że jest solidarność żydowska. Rzadko tylko spotykałem jej dowody podczas moich wędrówek.

Nareszcie znalazłem się w Paryżu. Przyjechałem nocą, a jednak ruch był większy na mieście niż u nas w południe. Nie znajduję słów na opisanie wrażenia, jakiego zaznałem na widok tego wielkiego miasta. Berlin nie mógł się z tem równać. Byłem poprostu oślepiony blaskiem świateł i ogłuszony zgiełkiem wielkomiejskiego życia.

Wsiadłem do kolejki podziemnej i jechałem przez kilka godzin, nie mając pojęcia kiedy i gdzie wysiąść. Tymczasem zrobił się dzień. Było już jasno, gdy opuściłem kolejkę podziemną. Rozglądałem się dokoła, nie wiedząc w którą skierować się stronę. Nachybił trafił wsiadłem do pierwszego lepszego tramwaju i jechałem — naoślep.

Jechałm tak znowu może dwie godziny, aż nagle tramwaj stanął i dalej nie szedł. Łamaną francuszczyzną zapytałem się konduktora, gdzie jesteśmy. Z tego co mi odpowiedział, zrozumiałem, że tramwaj wraca teraz do miasta, a jesteśmy u kresu dzielnicy Montmartre. Dalej nie jedziemy.

Schodzę z tramwaju i rozglądam się po tych wąskich uliczkach, gdzie wieczorem człowiek przyzwoicie ubrany nie jest pewny życia. Postawiłem sobie kołnierz na uszy, czapkę zaciągnąłem na oczy i poszedłem szukać jakiegoś mieszkania. Tylko dwa dni zabawiłem w tej niebezpiecznej dzielnicy, poczem wróciłem tramwajem do centrum Paryża, gdzie rozpytywałem się o dzielnicę cudzoziemców. Wskazano mi St. Paul albo ulicę Rivoli w czwartej dzielnicy. W St. Paul wysiadłem z tramwaju. Można było łatwo poznać, że mieszkają tu obcokrajowcy. Na szybach widać było szyldy w języku polskim, żydowskim i w innych językach. Wynająłem mieszkanie na rue Rivoli i poszedłem szukać pracy. Po długich poszukiwaniach udało mi się nareszcie znaleźć pracę w pewnej kawiarni polskiej jako kelner. Pracowałem tam przez kilka tygodni. Aż znaleźli się ludzie, którzy pozazdrościli mi tej posady i zawiadomili policję, że pracuję nie mając żadnych papierów. Na osiem dni dostałem się do więzienia dla małoletnich, poczem otrzymałem rozkaz opuszczenia Francji w przeciągu 24 godzin.

(C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Konferencja w sprawie uboju rytualnego

W związku z ograniczeniem z dniem 1 stycznia 1937 uboju rytualnego odbędzie się w dniach najbliższych konferencja z udziałem kół fachowych celem omówienia najważniejszych zagadnień, związanych z akcją mechanizacji uboju. Tak więc mają być zaproszone organizacje gospodyń domowych, organizacje rzeźnickie i wędliniarskie. W każdym razie rozporządzenie wyponawcze do ustawy ukaże się w „Dzienniku Ustaw" w końcu lipca.

Akcja antyżydowska pod Warszawą

Delegacja Żydów z Woli pod Warszawą zwróciła się do senatorów: prof. Schorra i Trokenheima, donosząc, iż w dniach ostatnich Żydzi na Woli żyją w ciągłej obawie. Przed sklepami żydowskiemi ustawiono pikiety, które nie dopuszczają nabywców - chrześcijan. W środę pobito około 10-ciu Żydów. Przyczyną tej akcji ma być działalność ks. Krygiera, przeniesionego po pamiętnym procesie o zajścia na Powązkach z Powązek na Wolę.

Senatorowie Żydzi zanotowali podane im fakty i przyrzekli interwenjować u władz nadzorczych.

Zajścia muszyńskie znajdą epilog przed sądem

(Iwo) Prowadzone przez Prokuraturę sądu okręgowego w Nowym Sączu przeciw kilkudziesięciu osobom dochodzenia w sprawie marcowych zajść w Muszynie, w czasie których wybito kilkaset szyb w domach żydowskich — zostały swego czasu umorzone dla braku dowodów winy. Wskutek zażalenia poszkodowanych Żydów, uchylił Prokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie postanowienie, umarzające dochodzenia odnośnie 14 podejrzanych z akademikiem Marjanem Osterem z Muszyny na czele. Wobec tego staną oni wkrótce przed nowosądeckim sądem okręgowym pod zarzutem wyst. z art. 163 k. k., tj. pod zarzutem udziału w zbiegowisku publicznem, które wspólnemi siłami dopuszcza się gwałtownego zamachu na osobę lub mienie.

„Solidne nordyckie imię Arnold"

W Sądzie Najwyższym zapadł wyrok w sprawie kasacji, zgłoszonej od wyroku Sądu okręgowego w Łodzi w sprawie przemysłowca Arnolda vel Arona Sztillera, który za wykupno niewłaściwego świadectwa przemysłowego skazany został na najwyższą ustawą przewidzianą karę. W wyroku Sądu Najwyższego, uwzględniającym skargę kasacyjną, czytamy:

Kasacja zarzuca wyrokowi. między innemi, skazanie oskarżonego na podstawie rzekomej fikcyjności dowodów jego niewinności „wobec wyglądu zewnętrznego i sposobu zachowania się świadka", „wobec przybrania sobie przez oskarżonego Szlamy Arona solidnego nordyckiego imienia Arnolda" itp.

Zarzut powyższy jest słuszny i zaskarżony wyrok nietylko powinien być uchylony spowodu istotnej obrazy art. 10, 360 i 379 K. P. K. oraz art. 54 K. K., ale i przesłany w odpisie, wraz z odpisem niniejszego orzeczenia Ministrowi Sprawiedliwości i Prezesowi Sądu Okręgowego w Łodzi, zgodnie z par. 2 art. 76 ust. o ustr. S. P., wyrok ten bowiem niezależnie od przytoczonych w kasacji ustępów, zawiera takie zdania, jak: „oskarżony bezwstydnie kłamie", „cała sprawa ma posmak typowego łódzkiego geszeftu", „wszystkiemu przyświeca jeden cel — oszukać skarb państwa", „nieszczęsny zakłamany człowiek (świadek) — narzędzie oskarżonego", oszukańcze machinacje oskarżonego". Takie zwroty świadczą, iż Sąd przy wyrokowaniu w sprawie niniejszej nietylko nie zachował należytej powagi, ale również użył ubliżających wyrażeń względem oskarżonego, którego sądził nie za oszustwo i nie za fałszywe zeznanie, albo za umyślne wprowadzenie w błąd władzy lub urzędu co do tożsamości własnej osoby, ale za wykroczenie podatkowe. Dlatego też Sąd Najwyższy stwierdzając, że wyrok sądu nie jest oparty — wyłącznie na ustaleniach objektywnych oraz, że jest ujęty w formę nielicującą z powagą, wymaganą od każdej czynności sądowej, orzekł jak wyżej".

Jak widzimy, Sąd Najwyższy ostro zareagował na motywy łódzkie.

Demonstracja hitlerowska na cmentarzu w Rybniku

Podczas pogrzebu 29-letniego Maksymiljana Paprotnego, który popełnił onegdaj samobójstwo przez porażenie prądem elektrycznym wysokiego napięcia w Rybniku - Paruszowcu członkowie „Jungdeutsche Partei", której Paprotny by członkiem, urządzili na cmentarzu demonstrację hitlerowską. W momencie, kiedy trumnę ze zwłokami spuszczono do grobu, rozwinięto przygotowaną flagę hitlerowską i okryto nią w grobie trumnę, poczem szybko poczęto przysypywać trumnę ziemią. Demonstracja ta wywarła wśród obywateli miejscowych wielkie oburzenie.

Członkowie N.S.D.A.B. pozostają w więzieniu

Kilkudziesięciu zasądzonych członków niemieckiej tajnej organizacji, działającej pod nazwą NSDAB., skierowało prośby do Sądu Okręgowego w Katowicach o zwolnienie ich z więzienia do czasu rozprawy apelacyjnej.

Wnioski te rozpatrywane były na niejawnem posiedzeniu Sądu Okręgowego przy udziale prezesa dr. Areta. Sąd odrzucił wszystkie wnioski, wobec czego wszyscy skazani pozostaną nadal w więzieniu.

Amatorzy na wyjazd do Abisynji

Do Syndykatu Emigracyjnego zgłosiło się kilka osób z prośbą o ułatwienie im wyjazdu do Abisynji, gdzie mają nadzieję znalezienia pracy. Takich zezwoleń narazie nie udzielono. Dotychczas jeszcze nie została uregulowana kwestja udzielania wiz do tego kraju, pozatem brak polskiej placówki na miejscu, któraby się opiekowała obywatelami polskimi i uniemożliwia emigrację do tego kraju.

Zabił kobietę kopnięciem

Do mieszkania Bolesława Łopacińskiego (Międzeszyn 1, pod Warszawą), robotnika kolejowego, przyszedł Michał Radziszewski, urzędnik gm. Falenica, wypytując żonę Ł., 40-letnią Rozalję, o jakiś pensjonat. Gdy Łopacińska odpowiedziała, że nie wie nic o żadnym pensjonacie, urzędnik, silnie zirytowany, zwymyślał kobietę. Na tem tle wynikła kłótnia, w czasie korej Radziszewski plunął kobiecie w twarz, a następnie kopnął w brzuch. Na wszczęty alarm urzędnik uciekł. Łopacińska, która była w 7 miesięcy ciąży, straciła przytomność.

Nazajutrz nieszczęśliwa kobieta zmarła, wydawszy na świat dziecko, które, jako przedwcześnie urodzone, również zmarło następnego dnia. Sekcja ustaliła, że Łopacińska zmarła, wskutek obrażeń, spowodowanych kopnięciem.

Badany w tej sprawie przez policję Radziszewski oświadczył, że uderzył Łopacińską.. teczką. Akta sprawy przesłano do prokuratora.

Pisma konserwatywne o swych sprawach podatkowych

Zaatakowane przez ministra skarbu, pisma konserwatywne wracają w obszernych artykułach do sprawy swych zaległości podatkowych, przyczem zarówno „Czas", jak i „Słowo" wysuwają pytanie, jak się przedstawia sprawa podatków z innemi pismami. W „Czasie" czytamy:

Pan Minister Skarbu odmawia nam prawa zabierania głosu w sprawach publicznych, twierdząc, że nie płacimy podatków. Nie będziemy się wdawali w roztrząsanie pytania, jakie pisma i jak płacą swe podatki. Jest to niewątpliwie pytanie ciekawe, ale tylko Pan Minister Skarbu ma co do tego wyczerpujące dane, my ich nie posiadamy. Pragnęlibyśmy natomiast podejść do tego zagadnienia z innego punktu widzenia i rzucić następujące pytanie. Czyja karta jest bardziej czysta, czy tego pisma, które pragnie za wszelką cenę utrzymać niezależność swych sądów, które wskutek tego nie zabiega o korzyści materjalne przez schlebianie niskim instynktom tłumów, które nie stuka do kasy państwowej o subsydja z pieniędzy podatkowych płynące, i które wskutek tego nie zawsze jest w możności wywiązać się w terminie ze swych zobowiązań podatkowych, czy też lepiej służą sprawie publicznej te pisma, które być może podatki regularnie płacą, ale których jedynym drogowskazem jest dążenie do taniej, na niezdrowej sensacji opartej popularności, lub też wynoszenie bezkrytyczne pod niebiosa wszystkiego, co dany rząd czy dany minister robi nie z przekonania lecz wzamian za materjalne korzyści. O odpowiedź całej zdrowej opinji jesteśmy spokojni.

Odpowiedź ta jest zarazem naszą odpowiedzią na napaść p. Ministra Skarbu, której, spowodu półtoratysiącznej zaległości podatkowej staliśmy się ofiarą.

Ogłoszony przez Ministerstwo Skarbu za pośrednictwem PAT. komunikat stwierdza, że „Czas" wyrównał ostatnie swe zaległości podatkowe w dniu 25 bm., natomiast uprzednia Spółka Wydawnicza „Czas" w Krakowie zalega od r. 1928 z zapłatą podatków w łącznej kwocie 42.338 zł., nie licząc odsetek. Podanie o likwidację firmy wpłynęło do sądu okr. w Krakowie dopiero w dniu 25 bm.

„Słowo" wileńskie w artykule Cata wykazuje, że odnosiło się negatywnie do programu min. Kwiatkowskiego od chwili objęcia przezeń teki skarbu, a nie dopiero od chwili wszczęcia represyj podatkowych. Wspominając o subwencjonowaniu przez rząd konkurencyjnego „Kurjera Wileńskiego", pisze Cat:

Czy nasz konkurent — płaci podatki i czy wogóle wszystkie podatki są mu wymierzane, tego także nie wiem, bo gdyby nawet redaktor „Kurjera" zaprosił mnie na herbatkę, to nie mógłbym zastosować zwyczaju, któremu hołduje min. Kwiatkowski i z tego powodu zażądać jego podatkowego konta. Ale p. minister Kwiatkowski ma głęboką rację: są pisma w Polsce, które mogą płacić podatki.

Zniesienie kategorji „liszeńców" przez nową konstytucję sowiecką

Moskwa, 27. 6. Z.A.T. Prasa sowiecka omawia szczegółowo przepisy nowej konstytucji Z. S. R. R. Wszyscy obywatele z wyjątkiem tych, którzy pozbawieni zostali praw obywatelskich na podstawie wyroku sądowego, mają czynne i bierne prawo wyborcze. W związku z tem znosi się kategorję t. zw. „liszeńców", czyli pozbawionych praw wyborczych. Wraz z innymi pozbawionemi praw obywatelskich odzyskają te prawa liczne rzesze żydowskie „liszeńców", których jest obecnie w Rosji Sowieckiej dziesiątki tysięcy.

Prasa żydowsko - sowiecka podkreśla fakt, że nowa konstytucja Z.S.R.R. wymienia już żydowską państwową jednostkę autonomiczną — Biro-Bidżan.

Sensacyjne wspomnienia b. członka Rady Regencyjnej o Marsz. Piłsudskim w latach 1916, 18 i 26

Warszawa, 27. 6. (Sin). W ostatnim numerze „Buntu Młodych“ ogłoszony został wywiad z ks. Lubomirskim w sprawie Marszałka Piłsudskiego. Były regent oświadcza, że Marszałek Piłsudski już w r. 1916 zapewniał go, że nie jest socjalistą, jednakże gdy przyjechał z Magdeburga, odrazu z Warszawy chciał jechać do Lublina, ale gdy widział, że nie może do Lublina jechać, chciał koniecznie Daszyńskiego sprowadzić do Warszawy i mieć go przy sobie.

Następnie ks. Lubomirski podaje rozmowę swoją z Marszałkiem Piłsudskim natychmiast po przewrocie majowym. Wtedy Marszałek Piłsudski miał oświadczyć, że chce zmienić Sejm, Konstytucję i ordynację wyborczą, *chce się oprzeć na prawicy ziemiańskiej jako na ludziach, którzy najmniej potrzebują intratnych posad.* Polecił ks. Lubomirskiemu zorganizować ziemiaństwo, gdyż chciał utworzyć rząd z udziałem konserwatystów.

Wreszcie podaje ks. Lubomirski następną rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim, w której Marszałek Piłsudski oświadczył: „chcę, żebyście ze mną współpracowali i poleciłem dyrektorowi departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych p. Świtalskiemu, aby się z księciem porozumiał w sprawie nominacji dwóch wojewodów i czterech starostów i żeby zamianował tych ludzi, na których książę wskaże“.

Kilka tygodni trwała praca ks. Lubomirskiego nad znalezieniem kandydatów, ale *książę nie mógł tych kandydatów znaleźć, gdyż jedni nie chcieli tych posad spowodu małych płac, a inni znowu spowodu zbyt wielkiej odpowiedzialności*

Ks. Radziwiłł — entuzjasta i optymista

Warszawa, 27. 6. (Sin). Na wczorajszym obiedzie, wydanym przez konserwatystów, wygłosił dłuższe przemówienie sen. ks. Radziwiłł, który wyraził się entuzjastycznie o polskiej polityce zagranicznej i ocenił optymistycznie sytuację gospodarczą Polski. Dużo konserwatystów oraz przedstawiciele przemysłu, którzy stale przychodzą na te obiady, wczoraj nie przybyli.

Aresztowanie działacza endeckiego we Lwowie

pod zarzutem sprzeniewierzenia 100.000 zł.

Lwów. 27. 6, PAT. W dniu wczorajszym dokonano z polecenia prokuratora aresztowania b. dyrektora centrali kasy rękodzielniczej Franciszka **Spinetera pod zarzutem sprzeniewierzenia sumy, dochodzącej do 100 tysięcy zł,** Spineter poza sprawowaniem kierownictwa w centrali kasy rękodzielniczej, bez wiedzy rady nadzorczej równocześnie kierował przedsiębiorstwem dostawy szutru pod firmą „Spati i Dym“, gdzie również pełnił funkcje dyrektora.

Aresztowany — jak podaje „Dziennik Polski“ — **należy do czołowych działaczy Stronnictwa Narod. we Lwowie i** był w swoim czasie prezesem zarządu spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“ i drukarni kresowej, którąto funkcję powierzyło mu Stronnictwo Narodowe jako swojemu mężowi zaufania.

Mussolini za przywróceniem Habsburgów w Austrji?

Możliwość okupacji Austrji przez Małą Ententę

Londyn. 27. 6. (R) Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle“ donosi z Genewy na podstawie wiadomości z kół dobrze poinformowanych, że **Mussolini miał wyraźnie opowiedzieć się za restauracją Habsburgów w Austrji.** Według tych informacyj, żywiona ostatnio propaganda na rzecz monarchji w Austrji wychodzić ma nie z Wiednia, lecz z Rzymu. Rozważana ma być możliwość powrotu Ottona Habsburga do Wiednia w ciągu najbliższych 2-ch tygodni. Oczywiście kraje Małej Ententy — podkreśla korespondent — podejmują obecnie wszystkie środki zapobiegawcze i **po powrocie Ottona do Wiednia prawdopodobnie nastąpiłaby wojskowa okupacja terytorjum austrjackiego. Według informacyj dziennika, ewentualność ta była przedmiotem rozmowy Bluma z Edenem i będzie również omawiana podczas spotkania obu mężów stanu w Genewie.**

Walka „niebieskich koszul“ z „zielonymi“ faszystami w Egipcie

Kair, 27. 6. PAT. Premjer Nahas-Pasza, tłumacząc w parlamencie niektóre zarządzenia administracyjne oświadczył m. in., że członkom stowarzyszenia „Misr al-Fatach“ (młodzież faszystowska) dlatego zabroniono noszenia na ulicy mundurów (zielone koszule) i „komunikowania się z ludnością“, ponieważ władze stwierdziły, że stowarzyszenie to utrzymane jest przez obce państwo. Deputowany Fikri Abaza prosił o nazwanie tego państwa, ale nie otrzymał odpowiedzi. Zaraz po posiedzeniu zarząd „Misr al-Fatach“ wysłał do generalnego prokuratora telegraficzne żądanie, by wszczęto przeciwko stowarzyszeniu dochodzenie, a jednocześnie zapowiedział wytoczenie premjerowi sprawy o oszczerstwo.

Kair, 27. 6 PAT. W czasie manifestacji „Misr al-Fatach“, faszystowskiego stowarzyszenia młodzieży, noszącej zielone koszule, doszło do krwawego starcia z niebieskiemi koszulami organizacji Wafdystów. Liczni mówcy zielonych koszul protestowali gorąco przeciwko zarzutowi premjera Nahas-Paszy, jakoby organizacja ich była na żołdzie obcego mocarstwa. W czasie tych przemówień, 400 niebieskich koszul zaatakowało faszystów, obrzucając ich kamieniami i raniąc sztyletami. Silny oddział policji przywrócił porządek, doszło jednak do ponownych starć w chwili, gdy odprowadzeni na posterunek policyjny członkowie zielonych koszul maszerować chcieli w zwartym ordynku. Wśród członków obu organizacyj i policji jest wielu rannych.

— Spłonęło doszczętnie studjo finlandzkiej wytwórni filmowej „Suomi-filmi“. Straty przekraczają miljon marek fińskich.

— Nienotowane dotychczas w Finlandji upały (do 30 C. w cieniu) powodują w różnych dzielnicach kraju pożary lasów oraz gwałtowne burze. W dniu św. Jana wybuchło 9 większych pożarów od uderzenia pioruna. Są także ofiary w ludziach.

Zniesienie sankcyj antywłoskich uchwaliła Rada ministrów

Warszawa. 27. 6. PAT. W związku z piśmienną deklaracją pana ministra spraw zagranicznych Becka, złożoną przewodniczącemu Rady Ligi Narodów dnia 26 czerwca, **Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 27 b. m. uchwaliła znieść zarządzenia sankcyjne w stosunku do Włoch. Odpowiednie zarządzenia** wykonawcze zostaną w najbliższym czasie ogłoszone.

Nota Negusa do Ligi Narodów

Londyn, 27. 6. PAT. Reuter donosi z Genewy, że Negus wysłał do Ligi Narodów notę, w której oświadcza, *że rząd tymczasowy w Abisynji zachodniej jest jedynym legalnym rządem tego kraju i jest zdecydowany kontynuować walkę o niepodległość Abisynji, zwracając się do członków Ligi Narodów o dostarczenie pieniędzy i broni.* W nocie swej Negus potwierdza prawo Abisynji do wolności i niepodległości.

Uciekają z Ligi Narodów

Genewa, 27. 6. PAT. Rząd Nikaragui przesłał dziś do sekretarjatu Ligi Narodów notę, w której zgłasza swe ustąpienie z Ligi. Jest to więc w ciągu ostatnich kilku tygodni ustąpienie trzeciego skolei państwa środkowo-amerykańskiego, pierwsza bowiem ustąpiła Guatemala, po niej zaś ustąpienie swe zapowiedział Honduras.

Powództwo przeciw Chaskielewiczowi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27. 6. (Sin.) Śledztwo w sprawie zabójstwa sierżanta Bujaka w Mińsku Mazowieckim trwa w dalszym ciągu. Zabójca Chaskielewicz, który do tej pory siedział w więzieniu przy ul. Dzikiej, przetransportowany został w dniu dzisiejszym do więzienia mokotowskiego.

Jak się dowiadujemy, Koło podoficerów 7 pułku ułanów zdecydowało wystąpić z powództwem o symboliczną złotówkę w procesie przeciwko Chaskielewiczowi.

Aresztowanie O. N. R.-owców

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27. 6. (Sin.) W bieżącym tygodniu przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań w Warszawie i okolicach podstołecznych w związku z wykryciem jaczejek O. N. R. Pod zarzutem należenia do organizacji O. N. R. aresztowani zostali niejaki Olszewski i Mikołajewski.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Państwo Polskie przejmie na własność Wspólnotę Interesów?

„Polonia" Katowicka donosi:

„Od pewnego czasu toczą się w Berlinie rokowania w sprawie przejęcia większości akcyj Wspólnoty Interesów przez Skarb Państwa polskiego. Ze strony polskiej rokowania prowadzą pp.: Miciszewski, Przedpełski i Chmielewski.

Przedstawicielem większości akcyj Wspólnoty Interesów jest p. Flick.

O ile nam wiadomo, sprawa przejęcia tych akcyj przez Skarb Państwa jest przesądzona, a w toczących się obecnie rokowaniach chodzi głównie o ustalenie wartości akcyj. W związku z tem prowadzone są przedewszystkiem rozmowy z bankami, które są wierzycielami Wspólnoty Interesów. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o t. zw. niemieckie „D Banki" to znaczy, które są głównymi wierzycielami Wspólnoty Interesów. W rachubę wchodzą jednak również i inne banki wierzycielskie, m. in. jeden bank holenderski i jeden angielski. W imieniu wszystkich banków wierzycielskich, pertraktacje prowadzi Dresdner Bank.

W rokowaniach tych chodzi w pierwszym rzędzie o rozmiary ustępstw, jakie gotowe są poczynić banki wierzycielskie, od tego bowiem głównie zależy ustalenie wartości akcyj Wspólnoty Interesów, które mają zostać przyjęte przez Skarb Państwa.

O ile nam wiadomo, rokowania toczą się również przy współudziale rządu Rzeszy, który, jako główny właściciel niemieckich „D Banków" jest zainteresowany w tej sprawie. Jak nas natomiast informują nie jest prawdą, jakoby w związku z przejęciem akcyj Wspólnoty Interesów przez Skarb Państwa, wchodziły również w rachubę rozrachunki polsko - niemieckie z tytułu należności za niemiecki tranzyt kolejowy przez polskie Pomorze.

Sprawa przejęcia większości akcyj Wspólnoty Interesów przez Skarb Państwa jest już jak zaznaczyliśmy, przesądzona. Rokowania są na ukończeniu, i ich finalizacji należy się spodziewać już w ciągu najbliższych dni.

Co się tyczy obecnej sytuacji Wspólnoty Inter. to charakteryzuje ją fakt, że stan zatrudnienia kończenia wynosi obecnie 20.000 ludzi, podczas gdy w czasach dobrej konjunktury przekraczał 50.000 ludzi. Straty finansowe Wspólnoty Interesów za ubiegłe 5 lat wynoszą około 200 milj. zł. głównie z tytułu spadku wartości papierów i kar podatkowych.

Po przejęciu na własność Wspólnoty Interesów, Państwo polskie, które już dzisiaj jest właścicielem Huty Pokój i kilku innych przedsiębiorstw, stanie się decydującym czynnikiem w polskim przemyśle żelaznym.

Rozszerzenie listy rzemiosł

W najbliższym czasie w „Dzienniku Ustaw" ukaże się rozporządzenie, które powiększy liczbę rzemiosł o bieliźniarstwo, gorseciarstwo, ślusarstwo samochodowe, ślusarstwo precyzyjne (mechanistwo) oraz podzieli krawiectwo na męskie i damskie. Oddzielone będzie również chemiczne czyszczenie i farbowanie odzieży oraz tkanin od farbowania skórek futrzanych.

Ponadto cały szereg żądań samorządu rzemieślniczego w sprawie wprowadzenia nowych zawodów jest w trakcie rozpatrywania i badania celowości; chodzi o wyodrębnienie ich z innych rzemiosł, względnie wprowadzenie nowych rzemiosł.

Projekt ten badany jest obecnie przez samorząd gospodarczy, który ma się wypowiedzieć co do celowości ewent. zakazu.

Przewóz przesyłek w skrzyniach

Polskie Koleje Państwowe zamierzają wprowadzić na swoich linjach przewóz przesyłek w skrzyniach (kontenerach). Skrzynie te będą dostarczone bądź przez kolej, bądź też przez nadawców. Warunki przewozu w skrzyniach podane są w Dzienniku Tar. i Zarz. Kolej. Nr. 5 z 1936 r. poz. 63 Przewóz w skrzyniach ładunkowych, zdaniem sfer kolejowych, jest wybitnie korzystny dla nadawcy jak i dla kolei, gdyż skrzynia umożliwia łatwiejszą dostawę towaru z magazynu do magazynu; daje oszczędności w przewozie, ponieważ waga samych skrzyń przy obliczaniu przewoźnego stanowi niewielki ułamek w stosunku do jej zawartości daje oszczędności w opakowaniu, ponieważ towar może być ładowany bezpośrednio do skrzyń; upraszcza i przyśpiesza załadowanie, przeładowanie i wyładowanie skrzyń w czasie przewozu koleją; usiłona tara skrzyni pozwala na łatwe obliczenie przewoźnego, odrębnie za opakowanie a odrębnie za właściwą przesyłkę, zawartą w skrzyni; zmniejsza możliwości uszkodzenia wzgl. zagubienia całej przesyłki lub jej pojedyńczych sztuk w czasie przewozu koleją.

Przeciw sprzedaży na wagę zaprawy do podłóg itp.

Obecnie lansowany jest przez szereg fabryk chemicznych projekt wprowadzenia zakazu sprzedaży na wagę zaprawy do podłóg, pasty do obuwia, oraz płynów do czyszczenia metali, co podobno zakazane jest w szeregu krajów.

Niezależnie od względów higjenicznych, które podaje się jako powód takiego zakazu, na prowincji bowiem sprzedaje się tego rodzaju artykuły częstokroć w sklepach kolonjalno - spożywczych, powstaje również, zdaniem sfer zainteresowanych duże pole do nadużyć i nieuczciwej konkurencji wskutek napełnienia naczyń firmowych towarem wątpliwej jakości.

Trudności wywozowe do Niemiec

Niektóre firmy polskie, które uzyskały kontyngent wywozowy do Niemiec w zakresie kontyngentu czerwcowego, szczególnie na wywóz drzewa, otrzymały od swoich niemieckich kontrahentów zawiadomienia, iż nie mogą uzyskać u władz niemieckich pozwolenia przywozu, ponieważ przez zmniejszony wywóz niemiecki do Polski zabrakło odpowiedniej sumy złotych.

Takie postawienie sprawy ze strony odbiorców niemieckich wywołało wśród dostawców polskich silne wrażenie, skoro się zważy, że uzyskanie kontyngentu jest rzeczą niełatwą.

Wyścig „premjowy"

Szereg fabryk dla powiększenia zbytu towarów udziela kupcom premij rocznych, wzrastających procentowo w stosunku do obrotu. Premje takie wywołują wśród kupców wyścig konkurencyjny, oparty na niezdrowych przesłankach, ponieważ wyraża się w sprzedażach bądź w cenie kosztów lub też najczęściej poniżej ceny kosztu; cierpią na tem oczywista firmy mniejsze, nie będące w stanie osiągać dużych obrotów.

Sfery kupieckie zwracają w związku z tem uwagę, iż zjawisko to jest z punktu widzenia gospodarczego niezdrowe i wywołuje ujemne skutki głównie w handlu kolonjalnym i mydlarskim.

Silna deruta cen na rynku cyny

Od dłuższego czasu dał się zaobserwować na rynku cyny stały spadek cen. Ostatnio jednak nastąpiła na rynku londyńskim silna deruta, która zepchnęła ceny tego metalu do poziomu nienotowanego od lat trzech. Ten znaczny spadek cen tłumaczy się przedewszystkiem ostatniemi wydarzeniami w Boliwji, które zwrócone są głównie przeciwko tamtejszym magnatom cynowym, oraz usiłowaniem Stanów Zjednoczonych w kierunku zorganizowania amerykańskiego przemysłu hutniczego cyny, któryby zaopatrywał się w rudy cynowe w Boliwji. Dalszą przyczyną bessy jest sezonowe osłabienie zbytu.

Zniżka cen cyny przybrała jeszcze znacznie większe rozmiary naskutek wiadomości, że Międzynarodowy Komitet Cyny postanowił na ostatniem posiedzeniu podwyższyć kwotę produkcyjną na III. kwartał rb. z 85 proc. kwoty zasadniczej do 90 proc.



NIEDZIELA, 28 CZERWCA 1936

Kraków (293.5) 8.00 Audycja poranna; 8.55 Program na dzień bieżący; 9.00 Płyty; 9,50 Uroczyste nabożeństwo na Pl. Marszałka Piłsudskiego z okazji „Święta Morza". W czasie nabożeństwa Jan Kiepura wykona dwie pieśni „Ave Maria" Gounoda oraz „Pieśń duszy" Adama, po naboż.: arję z opery „Straszny dwór" i pieśń „Hej flisacza dziatwo" 11.45 Przegląd teatralny: Człowiek i maszyna wygł. red. Karol Müller; 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Poranek muzyczny w wyk. ork. kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego i solistów; w przerwie około godz. 13.15 Wśród oceanów; fragment z książki pt.: Rejs do koła świata, Fryderyka Kulleschitza, laureata nagrody marynistycznej im. J. Szareckiego; 14.30 Nowele Kazimierza Przerwy - Tetmajera pt.: Ocean wygł. Antoni Augustynek; 14.40 Muzyka z płyt; 14.45 W lesie i tartaku (transmisja z tartaku) 15 Koncert reklamowy; 15.20 Koncert życzeń z płyt; 16.30 Stille: Transmisja ze Szkoły Podchorążych; 17.00 Pieśni o morzu, w wyk. chóru męskiego „Echo" 17.45 Powsz. Teatr Wyobraźni: oryginalne słuchowisko pt. Na morskich szańcach Rzeczypospolitej, napisał Janusz Stępowski; 18.30 Reportaż z Pierwszego Zjazdu Kaszubów w Gdyni wygł St. Zadrożny; 18.40 Koncert rozrywkowy z ogrodu rozgłośni krakowskiej. Wykonawcy: Orkiestra kameralna pod kier. dr. Adama Hermana; 20.25 Nowości poetyckie, omówi Władysław Sebyła; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej fali lwowskiej; 21.30 Recital wiolonczelowy Zofji Adamskiej, przy fort. prof. L. Urstein; 22.00 Zakończenie meczu Szczypiorniaka Polska — Rumunja; 22.10 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.20 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego, z udziałem „Trójki Radjowej".

Warszawa (1339,3) 8.00 p. Kraków; 14.30 Audycja dla wsi; 14.45 p. Kraków; 23 płyty.

Lwów (377.4) 8.00 p. Kraków; 11.45 Obrona granicy polskiej; 11.57 p. Kraków; 14.30 Aud. dla wsi 14.45 p. Kraków; 23 Płyty.

Katowice (395.8) 8.00 p. Kraków; 11.45 Co słychać na Śląsku; 11.57 p. Kraków; 14.30 p. Kraków 15 Reportaż z życia górników; 15.10 Koncert reklamowy; 15.30 p. Kraków.

Łódź (224) 8.00 p. Kraków; 14,30 Poradnik turystyczno - sportowy dla robotników; 11,45 Młodzież na kajakach — felj. 15 Płyty; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Koncert zbiorowy LMK. 16.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert symfoniczny 15.15 Audycja regjonalna; 15.40 Kwartet Brahmsa; 17.20 Wiązanka walców; 18.25 Śpiewacy Norymberscy, — opera Wagnera.

Rzym (420.8) 20.45 Jenufa — opera Janaczka.

Leningrad (1224) 17.00 Muzyka sowiecka; 18.00 Anda — opera Verdiego.

Paryż (431.7) 20.30 Operetka.

„KONCERT ROZRYWKOWY Z OGRODU ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ".

Dziś rozgłośnia krakowska nadaje ze swego pięknego ogrodu trzeci skolei, a pierwszy ogólnopolski koncert rozrywkowy, przeznaczony nietylko dla słuchaczy znajdujących się przy głośnikach, lecz także i dla przybyłych gości. Program koncertu jest bardzo urozmaicony. Pogodna muzyka, popularne piosenki i humor wprowadzą niewątpliwie w miły nastrój słuchaczy. Ze względu na szczupłość miejsca, osoby chcące przybyć do ogrodu Rozgłośni, proszone są o zaopatrywanie się w bezpłatną kartę wstępu, które za osobistem zgłoszeniem wydaje księgarnia A. Krzyżanowskiego, Rynek Gł. Linja A-B. Posiadaczy kart wstępu, Rozgłośnia uprasza o wcześniejsze przybycie już od godziny 18.15.

„Nastroje wprost pogromowe wywołuje to, co się tutaj dzieje na sali"

Sensacyjne oświadczenie adw. dr. Frühlinga w jedenastym dniu rozprawy o zajścia krakowskie

Kraków, 28 czerwca

Wczorajsza rozprawa o zajścia krakowskie rozpoczęła się z dwugodzinnem opóźnieniem. Dopiero o godz. 11-tej eskorta policyjna wprowadziła oskarżonych. Świadkowie, przybyli w liczbie 26, zostali pouczeni o obowiązkach.

Przed rozpoczęciem przesłuchania obr. dr. Aleksandrowicz stawia wniosek o powołanie jako świadków: 1. Dr. Romualda Szumskiego; 2. Dr. Bolesława Drobnera; 3. Józefa Cyrankiewicza; 4 Dr. Lidji Ciołkoszowej; 5. Marjana Bogatki; 6. Bociana Zygmunta — na przebieg zgromadzenia z dnia 21 marca br., okrzyki które tam padły, skład osobowy uczestników zgromadzenia, treść przemówień, a to celem odparcia zeznań świadka Wifflingsiedera.

Obrońca podkreśla, że zeznania świadka Wifflingsiedera były objektywnie nieprawdziwe i przedstawiły w fałszywem świetle przebieg zgromadzenia. Osoby powołane przez obronę będą miały za zadanie wykazać, że przebieg wypadków i ich tło było zupełnie odmienne, aniżeli to przedstawił świadek Willflingsieder, a temsamem działalność niektórych oskarżonych wyglądać będzie odmiennie, aniżel to świadkowie przedstawili.

Prokurator nie wypowiada się narazie co do tego wniosku.

Pierwszy zeznaje świadek **Wilhelm Kwaterniak** st. post. sł. śl., który podaje przebieg wypadków z dnia 23 marca br. Świadek obciąża oskarżonych Schüffera, Nadla, Hellera, Bodeka i Goldberga.

Przew.: A znał pan tych wszystkich oskarżonych przedtem? — Nie.

Prok.: Pan widział jak w czasie rewizji znaleziono u Glanzmana kamień? — Tak.

Obr. dr. Aleksandrowicz: Jak pan to wytłumaczy, że pan zeznał w śledztwie, że pan znalazł kamień u Glanzmana? — Widziałem jak posterunkowy wyjął ten kamień.

— Czy pan częściej widząc, że ktoś drugi wykonuje jakąś czynność mówi o tem, że pan to zrobił?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr.: Odwołuję się do uchwały Trybunału. To jest jedyny świadek, który mówi o znalezieniu kamienia u Glanzmana, niema nawet tego posterunkowego, który miał znaleźć kamień. Jest to więc okoliczność bardzo ważna.

Trybunał zatwierdza decyzję przewodniczącego.

Obr.: Gdzie stał Glanzman? — Na rogu Szpitalnej i Pijarskiej.

— Widział pan, jak rzucano kamieniami?

— Tak, przeważnie Żydzi rzucali kamieniami.

— A ile osób rzucało kamieniami?

— W tym miejscu, gdzie stał Glanzman rzucało kilku kamieniami.

— Czy Glanzman stał w pierwszym szeregu czy dalej? — Stał na czele.

— Gdzie rzucał kamieniami? — Na kordon policji, stojący na rogu Zacisza.

Obr. dr. Pleszowski: Gdzie pan widział Schüffera? — Obok ustępu pod Barbakanem.

— Z kim tam stał? — Z grupą Żydów.

— A znał pan przedtem Schüffera? — Nie.

— Skąd pan więc wiedział, że to jest Schüffer?

— Bo wywiadowca Wernik mi to powiedział.

Czy Dr. Drobnerowi przyłożono rewolwer do skroni?

Obr. dr. Rosenzweig: Czy pan przytrzymał na Florjańskiej dr. Drobnera i p. Ciołkoszową? — Ja nie, ale było nas kilku.

— Czy pan wie, że pan mu przyłożył rewolwer do skroni? — Nie, to było inaczej. Obawiałem się, by tłum nie odbił przytrzymanych i dlatego wyciągnęliśmy rewolwery.

— Czy pan był na ul. Jana, jak mundurowy uderzył przechodnia kolbą, rozpłatał mu głowę i zabił go na miejscu? — Nie, takiego wypadku nie było.

Obr. dr. Z. Gross: Czy wie pan kto brał udział w strajku? — Nie.

— Widział pan ludzi wychodzących ze zgromadzenia? — Nie.

— Czy wie pan, że w strajku brały udział związki, gdzie wogóle niema Żydów, — Nie.

— Czem pan wytłumaczy, że mówi pan. że w ataku na policję brali przeważnie udział Żydzi...

Przew.: Nie mówił „przeważnie Żydzi".

— Czy w starciu z policją brali udział robotnicy, którzy byli na zgromadzeniu czyteż inni ludzie? — Ludzie, którzy byli na ulicach.

Obr. dr. Schoenwetter: Kiedy się pan dowiedział, że Goldberg nazywa się Goldberg? — Na komisarjacie.

— A zanim pan to wiedział, po czem go poznał?

— Po charakterystycznej czuprynie.

— Czy niema podobnej czupryny, czy tam nie było więcej takich młodych ludzi? — Poznałem go po czuprynie.

— Pamięta pan o której to było godzinie?

— Nie.

Prok.: Pan zeznał, że to było po 13-ej, o której mogło to więc być? — Nawet kilka godzin po 13-ej.

Obr. dr. Glasner: Słyszał pan co wołał Nadel?

— Wołał „Kamieniami na nich", „Bić pachołków".

— Jak pan to wytłumaczy, że przed 3 miesiącami zeznał pan w dochodzeniach, że naskutek wrzawy nie słyszał krzyków Nadla? — Ja je słyszałem.

„Tempo Dnia" zorjentowało wywiadowcę o charakterze zajść z 23 marca!

Osk. Günter: Świadek nie mówił tutaj o mojem aresztowaniu. Ale ja stwierdzam, że po aresztowaniu mnie, świadek mnie bił i zwymyślał ordynarnemi słowami. Była tam jeszcze jedna dziewczyna, do której wołano "Ty chadro, ty szmato". Gdy ja na to zareagowałem, świadek uderzył mnie w twarz.

Obr. dr Steinsbergowa: Czy był pan na zgromadzeniu 23 marca i wie pan jaka tam była sytuacja?

— Nie, ja należę do innego oddziału.

— A KTO ZORJENTOWAŁ PANA W TEJ SYTUACJI? MOŻE ARTYKUŁ W „TEMPIE DNIA"?

— TAK. ZORJENTOWAŁEM SIĘ DOPIERO O CHARAKTERZE ZAJŚĆ NA PODSTAWIE ARTYKUŁU W „TEMPIE DNIA".

Po kilkunastominutowej przerwie zabiera głos adw. dr. Rosenzweig, który wnosi o dopuszczenie świadków dr. Drobnera i dr. Ciołkoszowej, na okoliczność, że świadek Kwaterniak po zatrzymaniu ich przyłożył dr. Drobnerowi rewolwer do skroni i zelżył oboje, poczem odprowadził ich na Komisarjat. Tam dopiero zatelefonował wojewoda dr. Świtalski, wzywając dr. Drobnera na konferencję do województwa. Gdy dr. Drobner przedstawił wypadek ten wojewodzie Świtalskiemu, ten przyrzekł pociągnąć sprawę do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Dopuszczenie tych świadków ma rzucić światło na zenania świadka Kwaterniaka.

„Czy, względnie na czyje polecenie świadkowie oskarżają Żydów jako takich!?"

Jako następny prosi o głos adw. dr. Frühling, który stawia wniosek następującej treści:

Wysoki Sądzie!

Proszę, aby Wysoki Sąd przyjął wniosek, który formalnie jest wnioskiem obrońcy, a merytorycznie prośbą obywatela przejętego troską o los Państwa.

Nie wchodzę w tej chwili w to, czy względnie na czyje polecenie, zeznają świadkowie o okolicznościach, nie mających nic wspólnego ze sprawą i z oskarżonemi i oskarżają Żydów jako takich.

To co się dzieje tutaj na sali, przedostaje się do opinji publicznej i wywołuje w mieście i całem państwie nastroje wprost pogromowe.

Wierzajcie mi Panowie, że mówię to przejęty o los Państwowości, która jest za młoda na te eksperymenty.

Mój wniosek idzie w tym kierunku aby Wysoki Sąd na przyszłość nie dopuszczał do tych zeznań, które nie mając żadnego dla sprawy znaczenia, podburzają tylko jedną część obywateli przeciwko drugiej.

Oświadczenie to wywołuje silne wrażenie na sali sądowej. Przewodniczący wzywa dalszego świadka, nie wypowiadając się narazie w sprawie obu wniosków.

Skolei zeznaje najmłodszy świadek w procesie, 12-letni **Jurek Dränger**. Zna on osk. Goldberga i krytycznego dnia o 4-tej szedł z nim na ul. Florjańskiej, gdzie Goldberga zatrzymano. Aresztował go policjant w momencie, gdy szli w kierunku teatru. Świadek poszedł potem do domu Goldberga i zawiadomił o jego aresztowaniu.

Obr.: Jaka jest organizacja do której Dränger należy z Goldbergiem?

— Organizacja skautowa.

— Czy Goldberg jest przełożonym Drängera?

— Tak. Plutonowym.

— Glodberg pochwalał to, co działo się wtedy?

— Nie, napewno nie.

Świadek **Anna Monderer**, siostra osk. Monderera mówi o toku czynności brata w dniu 23 marca. Była z nim razem i zaprzecza jakoby brat wznosił okrzyki i rzucał kamienie. Schylenie się po kamienie jest u brata prawieże niemożliwe, gdyż cierpi on na gruźlicę kości, której nabawił się w czasie pobytu w więzieniu. Brat został aresztowany pod zarzutem ukrywania ulotek komunistycznych, a nie udziału w zajściach.

Dalszy świadek **Lola Westreich**, podnajmowała mieszkanie osk. Jagerow. Dnia 23 marca wyszedł on z domu o godzinie 10-ej, a wrócił o 12.30. Popołudniu wyszedł z mieszkania po 3-ej.

Osk. Jäger: Popołudniu byłem w domu. Ta pani mogła tego nie zauważyć.

Prok.: Ale ta pani zeznaje inaczej.

Osk. Jäger: Ta okoliczność niema i tak znaczenia, gdyż ja jestem oskarżony o rzucanie kamieniami między godziną 11—1.

Gdybym wiedziała, że mi to będzie potrzebne...

Świadek Ozjasz Spatzner, poznaje osk. Glassel, która dnia 23 marca około godz. 1.30 była u niego w domu. Żona jego **Regina Spatzner**, potwierdza, że osk. Glässel była w jej mieszkaniu krytycznego dnia w godz. 10—1.30. Potem znów wróciła na pewien czas i znów odeszła.

— Dokładnie pani wie w jakich godzinach to było?

— Nie pamiętam tak dokładnie. Gdybym wiedziała, że mi to będzie potrzebne, byłabym sobie to zapamiętała.

Świadek **Icek Karafjol**, zna osk. Glanzmana z organizacji sjonistycznej. Dnia 23 marca był z Glanzmanem i razem z nim schronił się w czasie zajść do bramy na ul. Florjańskiej.

Czekam do dnia dzisiejszego i nie mogę się doczekać...

Świadek **Kazimierz Pleśniak**, posterunkowy P. P. z Nowego Targu przyjechał 23 marca wraz ze

swym oddziałem i pełnił służbę na ul. Basztowej, pod komendą komisarza Berenta. Wśród demonstrantów rozpoznał oskarżonych Widomskiego i Cichą.

Osk. Widomski: Ja chciałem przejść przez ulicę. Przodownik kazał mnie aresztować, a świadek mnie aresztował. Po doprowadzeniu do sieni województwa pytałem się kiedy będę zwolniony. Świadek powiedział, abym zaczekał na to, aż dostanie rozkaz. Świadek czekał i ja czekam do dnia dzisiejszego i nie mogę się doczekać.

Świadek Ferdynand Neugewürtz, świadek osk. Kirschbaumówny, zeznaje, że 23 marca Kirschbaumówna pracowała w jego pracowni do godz. 4.30 z przerwą obiadową od 1—2.30.

Świadek Stanisław Łopatko, Stanisław Bajor i Marjan Warzecha nie wnoszą nic ciekawego.

Świadek Michał Krasicki, urzędnik Banku Polskiego, słyszał krytycznego dnia okrzyki z tłumu. Z tłumu padły również strzały rewolwerowe.

Prok.: Z jakiej grupy padały okrzyki „Precz z wojną" Niech żyje pokój"?

— Okrzyki „Precz z wojewodą" wznosił cały tłum. Tamte zaś okrzyki padały z grupy pod Barbakanem, gdzie były przeważnie „młode Żydki".

Obr. dr. Pajdek: Skąd pan mógł słyszeć jakie okrzyki padły, z grupy żydowskiej z pod Barbakanu? Czy był hałas wtedy?

— Był hałas i śpiewy, ale można było słyszeć.

Prok.: Czy ta „grupa młodych Żydków" — jak pan mówi — była zorganizowana?

— Tego nie mogę stwierdzić, ale grupa ta wyróżniała się odrębnością.

Obr. dr. Schreiber: Dlaczego pan zwrócił uwagę na okrzyk „Precz z wojną"?

— Bo Żydzi są pacyfistami.

— A był pan może ostatnio na jakiejś demonstracji, gdzie wołano „Niech żyje wojna"? — Nie.

Następny świadek Marja Widomska, matka oskarżonego, korzysta z dobrodziejstwa ustawy i nie chce zeznawać. Całuje się tylko ze synem i wychodzi ze sali.

Świadek Izak Kirschbaum, ojciec oskarżonej, zeznaje, że 23 marca córka udała się o 9-tej do pracy. Przed 11-tą świadek zaniósł jej śniadanie, poczem widział ją znów o 12.30 przy obiedzie.

Żona poprzedniego świadka, **Regina Kirschbaumowa**, podaje identyczne szczegóły.

Świadek Natalja Weissbart, siostra oskarżonego, widziała brata przez cały dzień w domu, skąd wyszedł tylko na kilka minut. Brat oskarżonego **Salomon Weissbart** stwierdza to samo.

Świadek **Abraham Szlamowicz**, widział osk. Podwójnego dnia 23 marca w godzinach południowych.

Świadek **Mina Kesselman**, narzeczona osk. Podwójnego, widziała się z nim 23 marca o 8.45 rano, poczem udali się razem na zgromadzenie, skąd razem wrócili o 1-ej.

Świadek **Balka Gottfried**, mieszka w jednym domu z osk. Glanzmanem. Dnia 23 marca widziała go, wychodzącego o 8-ej z domu.

Ostatni zeznaje **Hersch Nadel false Silberman**, brat oskarżonego, który o 11 rano w dniu 23 marca szedł z bratem do Podgórza.

Po zeznaniach tego świadka o godz. 4.30 pop., rozprawę odroczono do wtorku.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„KRAKOWIACY I GÓRALE".** Sztuka Bogusławskiego i Kamińskiego ukażą się dziś i jutro wieczorem.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś w dalszym ciągu wystawia „Bagatela" wesołą rewję „Za Wasze zdrowie" w której żegnają się z krakowską publicznością jej ulubieńcy: I. Różyńska, J. Sulima - Jaszczołt, G. Halicka oraz baletmistrz K. Ostrowski wraz z zespołem baletowym.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pokój nr. 309" i „Ulica szaleństw"
APOLLO: „Noc weselna" (King Vidor)
ATLANTIC: „Hrabia Monte Christo" wg Dumasa (Elisa Landi, Robert Donat)
BAGATELA: „Na fali wspomnień" (Gary Cooper) orez rewja pt. „Za Wasze zdrowie".
DOM ŻOŁNIERZA: „Wiosenna parada" (Franciszka Gaal).
STELLA: „Pepi" i „Szatański Cowboy"
SZTUKA: „Cyrk Barnuma" (Wallace Beery, Adolf Menjou i inni).
ŚWIT: „Miłość na dworze wiedeńskim" (Evelin Laye, Fritz Korlner)
UCIECHA: „Promenada miłości" (Dick Powell, Ruby Keeler, Pat O'Brien)
WANDA: „Nie oddam dziecka Yanessa" (Helen Hayes, Robert Montgomery i inni).

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 27. 6. Ceny orjentacyjne: żyto 14—14.25 usposobienie stałe. Jęczmień zimowy 14.50 usposobienie spokojne. Wszytkie gatunki mąki żytniej o 50 gr. niżej. usposobienie stałe. Ogólne usposobienie spokojne. Reszta bez zmian.

Aresztowania wśród działaczy Stronnictwa Narodowego w Krakowie

(or) W związku z rewizją, jaka przeprowadzono onegdaj wieczorem w lokalu Stronnictwa Narodowego w Krakowie, nastąpiły rewizje i aresztowania wśród działaczy tego stronnictwa.

Policja krakowska aresztowała dziewięciu członków Stronnictwa Narodowego. Wczoraj rano zostali oni przesłuchani w Wydziale Śledczym, poczem wypuszczono ich na wolność.

Rozwiązanie Stronnictwa Narodowego w Krakowie

W związku z ostatniem wystąpieniem inż. Doboszyńskiego, oraz w wyniku dotychczasowych w tej sprawie dochodzeń, władze postanowiły rozwiązać organizację Stronnictwa Narodowego na terenie całego powiatu krakowskiego. Prawdopodobnie w ślad za tem pójdzie rozwiązanie Stronnictwa Narodowego na terenie całego województwa.

W toku śledztwa władze zdołały zebrać obfity materjał obciążający.

Ostatni artykuł Doboszyńskiego

Warszawa, 27. 6. (Sin) Jak się dowiadujemy, inżynier Adam Doboszyński otrzymał przed dwoma tygodniami z redakcji „Buntu Młodych" list z prośbą o przesłanie artykułu w sprawie Chestertona. Doboszyński przesłał ten artykuł tydzień temu i w dołączonym liście prosił o przebaczenie, jeżeli trochę nabazgrał.

Artykuł Doboszyńskiego ukazał się w najświeższym numerze „Buntu Młodych" pt. „Śmierć Chestertona" i podpisany jest Adam Doboszyński.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 17 m
28	Zachód słońca 19 g 37 m
NIEDZIELA	8 Tamuz 5696

Bł. p.

Róża Hay Armhausowa

wdowa po dyrektorze szkoły

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach dnia 26 czerwca 1936

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dn. 28 czerwca 1936 o godz. 3 pop. z hali przedpogrzebowej cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej, o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Wieczór Pieśni palestyńskiej

Pierwsza tego rodzaju impreza w Karkowie — Wieczór Pieśni Palestyńskiej — zainicjowana przez „Ezrę Chalucową" wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeństwa. Toteż sala Żydowskiego Teatru zapełniła się publicznością, zarówno zpośród starszego społeczeństwa, jak i z pośród organizacyj młodzieży.

Wykonanie programu stało na wysokim poziomie artystycznym.

Szereg pieśni palestyńskich znakomicie odśpiewał solo prof. Sperber oraz znany chór „Hazamir".

Piękne melodje palestyńskie odegrane przez profesora Mannego przy akompanjamencie prof. Pilzówny wywarły na obecnych silne wrażenie.

Entuzjazm wśród publiczności wywołał taniec wyzwolenia „Dwa światy" p. Dusi Börstenbinder z jej miłym zespołem.

Odśpiewaniem Hatikwy zakończyła się ta piękna impreza.

Z działalności Związku Chemików Żyd. w Krakowie

Realizując program pracy ustalony przez Zarząd po wielomiesięcznej działalności przygotowawczej, Oddział Krakowski Zw. Chem. Żyd. w Polsce przystępuje do stworzenia Spółdzielni Wytwórczej.

Spółdzielnia oparta będzie na udziałach, zadeklarowanych przez członków Związku oraz osoby z poza Związku, zainteresowane w produkcji takich artykułów chemicznych, których zbyt będzie łatwy i zapewniony. Produkcja ma iść przedewszystkiem w kierunku zaopatrzenia rynku krajowego w artykuły importowane dotychczas z zagranicy, unikając tem samem konkurencji z wytwórniami krajowemi. Ponieważ wszystkie prawie czynności, związane z produkcją i ze zbytem artykułów, wykonane będą przez członków Związku, zainteresowanych pozatem swemi udziałami w sprawnem funkcjonowaniu całego aparatu spółdzielni, koszta administracyjne i handlowe będą przez to zredukowane do minimum. Pozwoli to na wykalkulowanie niskich cen towarów, przez spółdzielnię wyrabianych.

Zamiarem założycieli spółdzielni jest też, by równolegle z wytwórnią chemiczną rozwinęło się laboratorjum chem., które z jednej strony ułatwi wyszukiwanie coraz to nowych artykułów do produkcji lub ulepszenie towarów już wytwarzanych a z drugiej strony służyłoby częściowo do badań naukowych.

Głównym jednak celem powstania spółdzielni jest walka z bezrobociem, jakie panoszy się w szeregach naszych członków, odbijając się fatalnie na stanie moralnym i materjalnym młodej generacji chemików. Chemik żydowski natrafia wszędzie na niechęć i złą wolę a daleko posunięty indyferentyzm władz rządowych i samorządowych czyni jego położenie beznadziejne. Jedyną możliwą formą pomocy w tej sytuacji jest samopomoc, a powstająca obecnie spółdzielnia wytwórcza jest jednym z aktów samopomocy. Mamy też nadzieję, żo akcja nasza znajdzie żywe echo u tych jednostek w społeczeństwie żydowskiem, do których w przyszłości zwrócimy się z prośbą o współpracę.

Osoby zainteresowane w tej sprawie proszone są o bezzwłoczne zwrócenie się do: Zw. Chem. Żydów, Kraków, ul. Dunajewskiego 7. m. 5.

Dyżury odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 do g. 21.

Równocześnie czynna jest bibljoteka.

Zjazd podoficerów rezerwy

W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Krakowie pod protektoratem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego IX. Krajowy Walny Zjazd delegatów kół ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Celem Zjazdu, poza obradami, jest złożenie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu, sypanie kopca na Sowińcu orz poświęcenie sztandaru.

—o0o—

— **Z ZA KULIS WIELKIEGO KONKURSU „MORWITAN".** Trzy tygodnie upływa od chwili zamknięcia zgłoszeń do wielkiego konkursu „Morwitan". Imponująca liczba zgłoszeń, których lista zamknięta została, jak stwierdziliśmy, cyfrą 73071 — i wprost entuzjastyczny ton głosów ogółu palaczy, potwierdzają nietylko popularność samospalnych zwijek „Morwitan", ale świadczą o pełnem zrozumieniu i uznaniu dla rzetelnych wysiłków wytworzenia towaru pełnowartościowego.

Nie jest wykluczone, że konkurs przyniesie je szcze rewelacyjną a miłą niespodziankę wszystkim uczestnikom, nie odkrywajmy jednak kart przed czasem, najbliższa niedziela zaspokoi ciekawość naszych czytelników 9784kn

Odpowiedź arabska na oświadczenie Ormsby Gore

Jerozolima, 27. 6. ŻAT. Naczelna Rada Arabska ogłosiła odpowiedź na oświadczenie ministra kolonji Ormsby Gore na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin.

Odpowiedź arabska głosi, że Arabowie rzekomo nigdy nie wyrazili zgody na utworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej, żądają natomiast, aby rząd angielski dotrzymał przyrzeczeń udzielonych(?!) Arabom w latach 1916—1918. Arabowie podtrzymują swe żądania w kierunku wprowadzenia ustroju parlamentarnego i rządu narodowego w Palestynie.

Następnie Arabowie powtarzają argumenty o niebezpieczeństwie, jakie tworzy rzekomo dla interesów arabskich działalność żydowska w Palestynie. Arabowie wysuwają też twierdzenie, że ekspansja sjonistyczna zagraża(?) interesom religji muzułmańskiej.

Rada arabska powołuje się na argumenty przytoczone w swoim czasie przez Komisję Shava i wkońcu zaznacza, że uważa politykę władz mandatowych za przeszkodę i że polityka ta nie prowadzi do rozwoju Palestyny. Strajk uważa rada arabska za środek legalny, który stawia sobie za cel skłonienie rządu do zmiany polityki wobec Arabów. Arabowie grożą, że jeżeli droga ta nie da oczekiwanych wyników, będą musieli chwycić się innych środków.

Przemyt broni z Syrji

Jerozolima, 27. 6. ŻAT. Z Bejrutu donoszą, że władze mandatowe w Syrji postanowiły na prośbę rządu angielskiego wzmocnić straż graniczną celem uniemożliwienia przemytu broni.

Wauchope konferuje z urzędnikami arabskimi

Jerozolima, 27. 6. ŻAT. „Al Liwa" donosi, że 36 wyższych arabskich urzędników państwowych wystosowało memorjał do Wysokiego Komisarza Wauchope'a w sprawie sytuacji w kraju.

Wysoki Komisarz odbył dłuższą konferencję z kilkoma wyższymi arabskimi urzędnikami w sprawie nastrojów w Palestynie.

Niema 60 tys. uzbrojonych Beduinów w Transjordanji

Jerozolima. 27. 6. (ŻAT) Jak ŻAT-na zdołała stwierdzić, sensacyjne doniesienie „News Chronicle" o 60000 uzbrojonych beduinach, którzy zamierzają wtargnąć do Palestyny jest całkowicie bezpodstawne. W Transjordanji niema wogóle tylu uzbrojonych beduinów.

Z autorytatywnego źródła ŻAT-na się dowiaduje, że doniesienie „Doar Hajom" o arabskich warunkach, które miały być rozważone przez rząd dla przywrócenia spokoju w Palestynie, jest całkowicie bezpodstawne.

Za krytykę rządu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 27. 6. (G) Sekretarz związków zawodowych Stanisław Głowiński odpowiadał przed sądem zato, że dnia 17 maja podał krytyce nowo powołany rząd generała Sławoj-Składkowskiego i skazany został na 3 miesiące aresztu. W motywach swoich sąd zaznacza, że w chwili powołania tego rządu nie można go było jeszcze krytykować, gdyż działalność rządu nie była jeszcze znana.

Endecy przed sądem

Łódź, 27. 6. Dnia 4 lipca na terenie Zgierza odbędą się 4 rozprawy przeciwko czterem członkom Stronnictwa Narodowego oskarżonym o napady na członków PPS. w czasie wyborów do rady miejskiej w Zgierzu dnia 31 maja.

6 lipca odbędzie się w tej samej sprawie 20 rozpraw przeciwko 20 członkom Stronnictwa Narodowego z niejakim Stefanem Bartosiekiem na czele, który w swoim czasie skazany został na 6 miesięcy więzienia za oszustwo.

Ohydne ulotki pogromowe

Chorzów. 27. 6. (K) Na terenie Chorzowa rozdawane są masowo ohydne ulotki pogromowe, pełne gróźb i niecnych oszczerstw. — Ulotki, których treść budzi zgrozę nie są podpisane przez żadną organizację, ani też nie zawierają podpisu drukarni, w której zostały wydrukowane. Władze niewątpliwie zajmą się temi ulotkami szerzącemi agitację pogromową.

Ponowny wybór Roosevelta pewny

Nowy York. 27. 6. PAT. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Roosevelt wybrany będzie ponownie prezydentem Stanów Zjednoczonych. Jednak większość głosów, którą otrzyma, będzie przypuszczalnie znacznie mniejsza, aniżeli przed czterema laty. Kandydat republikański Landon jest osobistością bardzo zacną i bardzo przeciętną, a zatem nie jest groźny dla Roosevelta. Niebezpieczeństwo, zagrażające Rooseveltowi, wynika ze stosunków, panujących w jego własnem demokratycznem stronnictwie. Odstręczył on swą polityką finansową miljony adherentów księdza Coughlina, który dziś wraz z agrarno-radykalnym członkiem kongresu Lemcke i p. Townsend'em (obiecującym 200 dolarów miesięcznej emerytury każdemu obywatelowi, który skończył lat 60), utworzył już nowe stronnictwo. Dalej zraził sobie Roosevelt znaczny konserwatywny odłam stronnictwa demokratycznego, i to ludzi tak wybitnych, jak b. gubernator stanu nowojorskiego Alfred Smith, jak b. ambasador w Londynie John Davis. Żaden z konserwatywnych demokratów, ani żaden z ich adherentów, na Roosevelta głosować nie będzie.

Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że republikanom wiele głosów nie przybędzie, ale Rooseveltowi bardzo wiele głosów ubędzie. Ubędą mu żywioły konserwatywne, zarówno jak i część radykałów, którzy mimo wszystko boją się moskiewskich inklinacyj wielu bliskich Rooseveltowi osobistości.

Znamiennem jest, że drobni przedsiębiorcy będący zasadniczo zwolennikami Roosevelta jako antagonisty wielkich trustów, dziś się od prezydenta odwracają.

Na Roosevelta głosować będą napewno olbrzymie masy obywateli, które otrzymały dzięki niemu zasiłki państwowe, oraz Żydzi.

Szlakiem katastrof

Straszna statystyka

Nowy Jork, 27. 6. PAT. Organizacja NationalSafety Council w dorocznem sprawozdaniu swojem donosi, że w ubiegłym roku zginęło w Ameryce naskutek nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych nieostrożnością, 100.000 ludzi, a 9.340.000 odniosło rany. Straty materjalne, wynikłe z tych wypadków, towarzystwo oblicza na trzy i pół miljarda dolarów.

Katastrofa autobusu

Toruń, 27. 6. PAT. W dniu wczorajszym uległ pod Włocławkiem katastrofie autobus, którym jechało 10 księży. Trzech księży odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Pożar miasteczka

Wilno, 27. 6. PAT. W dniu 26. bm. z przyczyn narazie nieustalonych wybuchł pożar w miasteczku Wiazyn, pow. wilejskiego, który w ciągu 2½ godzin strawił 22 budynki mieszkalne i 20 gospodarczych. Straty są bardzo duże. Na miejsce pożaru przybyli wicestarosta, komendant policji i instruktor straży pożarnej.

Spłonął zabytkowy zamek

Wiesbaden, 27. 6. PAT. W Rheingau spłonął zabytkowy zamek Johannisberg, zbudowany w 1757 r. przez Metternicha. Niezwykle cenne wewnętrzne urządzenie uległo zupełnemu zniszczeniu. Akcja ratunkowa była utrudniona, gdyż zamek Johannisberg położony jest na wzgórzu i straż ogniowa zmuszona była sprowadzać wodę z położonego o 1500 m. poniżej strumienia.

Pięciu Polaków zginęło w katastrofie samochodowej

Cleveland, 27. 6. PAT. Na jednym z mostów zdarzyła się tu straszliwa katastrofa samochodowa, w której zginęło pięciu młodych Polaków: Tadeusz Bodalski, Jakób Stolarski, Stefan Wysopolski, Tadeusz Kozłowski i Tadeusz Radzymiński. Szósty L. Orlikowski leży ciężko ranny w szpitalu. Powodem katastrofy była nadmierna szybkość jazdy. Policjant, goniący na motocyklu rozbawianą młodzież, zeznał, że jechali oni z szybkością112 klm. na godzinę.

Zderzenie dwóch statków

Londyn, 27. 6. PAT. Odbiorcza stacja radjowa na wyspie Wight przejęła dziś w nocy depeszę, w której statek niemiecki „Holstein" donosi, że zderzył się z duńskim parowcem „Freya", który natychmiast poszedł na dno. Załogę duńskiego statku zdołał „Holstein" uratować. Do wypadku doszło skutkiem gęstej mgły o 26 mil. ang. na południe od Selsey.

Starcia cuzistów z demokratami w Rumunji

Bukareszt, 27. 6. ŻAT. Zjazd Cuzistów zwołany na niedziele 28 bm. wywołał w Bukareszcie pewne naprężenie. Pomimo zakazu odbywania zjazdów przed 12 lipca, Cuziści postanowili zjazd odbyć i do Bukaresztu przybyło przeszło 5.000 Cuzistów z całego kraju.

Do poważnego starcia doszło między Cuzistami a demokratami, gdy Cuziści podpalili klub robotniczy w Bukareszcie.

Rumuńska Federacja Robotnicza ogłosiła oświadczenie piętnujące bierność władz i zaznacza, *że jeżeli władza nie poczyni odpowiednich kroków, wówczas Federacja na własną rękę podejmie akcję.*

Kupcy żydowscy w Kiszynowie zwrócili się do władz z prośbą o przywrócenie spokoju, gdyż obecny stan rzeczy naraża handel na poważne straty.

W Radauci Cuziści zranili 18-letniego Rosenblatta.

Nadzieja interwencji króla Karola zawiodła, gdyż król Karol opuścił Bukareszt, udając się na polowanie.

„Daily Herald" zamieszcza sensacyjną wiadomość z Bukaresztu, że ostatnie wybuchy ekscesów pozostają rzekomo w związku z powrotem pani Lupescu do Rumunji. Pani Lupescu przebywa w Rumunji w ukryciu i miejsce jej pobytu znane jest tylko królowi i kilku zaufanym osobom.

Starcie wojsk z terorystami arabskimi

Jerozolima. 27. 6. PAT. Opór uzbrojonych band arabskich przeciw rządowi staje się co raz bardziej zacięty. W góry w okolicy Nablus wysłano ekspedycję wojskową, składającą się z 1600 żołnierzy pułku szkockiego, celem zlikwidowania silnej bandy uzbrojonych Arabów dopuszczających się aktów gwałtu i teroru. Banda ta liczy około 500 ludzi. Władze oczekują, że zlikwidowanie jej znacznie przyczyni się do uspokojenia, bowiem banda ta stanowi ośrodek wszelkiej akcji powstańczej w kraju. Wojska brytyjskie stopniowo okrążają Arabów, odcinając im dostawy żywności, przemycanej nocą z sąsiedniej wsi. Atak wojsk angielskich wspomagany jest przez samoloty.

Pusty pociąg, jadący z Hajfy do Ludd został zaatakowany przez Arabów, którzy rozkręciwszy szyny w odległości 5 mil na północ od Ludd, spowodowali wykolejenie się parowozu w miejscu, gdzie tor przechodzi ponad kanałem odpływowym. Pociąg ostrzeliwany był następnie przez ukrywających się napastników arabskich. Jeden żołnierz i maszynista zostali zabici. 3-ch zaś żołnierzy, w tem jeden oficer odniosło ciężkie rany. Po nadejściu pomocy napastnicy wycofali się po zostawiając jednego rannego.

Mieszkańcy Jerozolimy zbudzeni zostali wczoraj w nocy przez głośną strzelaninę od strony gór Sjonu, Strzały, padające z poza starych murów miasta, skierowane były na stację kolejową, drukarnię państwową i szereg domów żydowskich. Strat w ludziach nie było. Podobne strzelaniny wydarzyły się w całym szeregu miejscowości.

* * *

Jerozolima, 27. 6. ŻAT. Do starć doszło między bandą arabską a wojskiem w pobliżu Kalkilija. Jeden Arab został zabity, jeden ranny, a czterech aresztowano.

W pobliżu Jadżur jeden Arab został zastrzelony, a dwóch Arabów i jedną kobietę aresztowano.

W piątek wieczór banda Arabów zaatakowała kolonję Moca. Atak został odparty przy pomocy wojska.

W tym samym czasie Arabowie zaatakowali kolonję dziecięcą Ben-Szemen. Nikt nie ucierpiał.

Dzisiejszy komunikat oficjalny donosi, że Arabowie ostrzeliwali pociąg w pobliżu Dir El-Szam na drodze między Ludd a Jerozolimą. Nikt nie ucierpiał.

W Ludd ogłoszono stan wyjątkowy.

Na tor kolejowy w pobliżu Madżal rzucono dwie bomby. Tor został uszkodzony.

Między Hebronem a Bar Szewą teroryści uszkodzili most kolejowy.

Między Ludd a Jaffą doszło do strzelaniny między Arabami a wojskiem. Dwóch Arabów zraniono a dwóch aresztowano.

Rząd postanowił sprowadzić z Cypru muły dla policji i wojska celem skutecznego ścigania band arabskich.

Obrady rektorów

Warszawa. 27. 6. PAT. W dniu 26 bm., pod przewodnictwem ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego odbył się zjazd Rektorów Szkół Akademickich. Celem zjazdu było omówienie szeregu spraw bieżących oraz zapoznanie się z opartemi na 3-letniem doświadczeniu opinjami ustępujących obecnie po skończonej kadencji Rektorów i wskazaniami na przyszłość w zakresie poszczególnych dziedzin życia akademickiego. Wśród szeregu zagadnień omawiano sprawę opłat akademickich i pomocy dla młodzieży, szczególniej ze sfer wiejskich i robotniczych, — sprawę uproszczenia administracji w szkołach akademickich, sprawa statutów szkół, potrzebę reformy studjów na poszczególnych wydziałach, wreszcie organizację instytutów naukowo-badawczych przy poszczególnych katedrach.

Sensacyjna rezygnacja radnego w Przemyślu

Przemyśl, (Seg.). Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym złożone zostało w Prezydjum miasta pismo b. prezesa Kahału i radnego miejskiego Samuela Babada, treścią którego tenże składa swój mandat radziecki. Rezygnacja ta wywołała żywe poruszenie wśród tutejszych agudowców, ileże p. Babad był jedynym ich przedstawicielem w Radzie miejskiej. Zaznaczyć wypada, że wymieniony przywódca Agudy wycofał się z życia politycznego po wprowadzeniu Komisarjatu w tutejszej Gminie Wyznaniowej. W miejsce ustępującego radnego wchodzi do Rady p. Dr. L. Reich, który kandydował przy wyborach w r. 1934, utrzymując się jako 3 zastępca radnego w I. Okręgu wyborczym. Charakterystycznem jest, że w przeciągu zaledwie 1½ roku *wszyscy radni żydowscy* (w liczbie 3) *wybrani w tym Kole złożyli swoje mandaty*, a miejsca ich zajęli kolejno zastępcy.

Ryga. 27. 6. PAT. Z Kowna donoszą, że podczas obchodu imieninowych uroczystości, zorganizowanych przez sfery rządowe na cześć prezydenta Smetony, gdzie przebieg zabawy ludowej i przemówienia nadawane były przez radjo działacz Tautininków z organizacji młodzieży Pujkis wykrzyknął do megafonu szereg zdań pochwalnych pod adresem Waldemarasa. Komendant Kowna skazał go na 2 tygodnie więzienia.

Wyrok w procesie terorystów ukraińskich

Lwów, 27. 6. PAT. Dziś o godz. 20-tej został ogłoszony wyrok w 5-tygodniowym wielkim procesie terorystów ukraińskich.

Na mocy wyroku skazani zostali: Bandera i Myhal na dożywotnie więzienie, Pidhajny, Maluca, Kaczmarski, Senkiw i Maszczak — na 15 lat więzienia, Makaruszka — na 4 lata, Spolski na 4 lata 8 miesięcy, Zarycka, Paszkiewicz, Janiw, Stecko, Jarosz, Fenyk, Asyk i Rawlyk — na 2 lata 6 miesięcy, Szuchewycz, dr. Hnatewicz, Kociumbas — na 2 lata, Fedakówna, Święcicka i Raczun zostali uwolnieni.

Banderze sąd orzekł 7-krotną karę dożywocia i 3 kary wieloletniego więzienia, również kara Pidhajnego jest łączną 5-ciu kar, Myhal otrzymał prócz dożywocia, 7 kar, Fedakówna i Święcicka zostały uwolnione na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, a Raczun na podstawie amnestji. Drugą karę Zaryckiej, 2 lata, darowano na podstawie amnestji.

Wszystkie kary podano z uwzględnieniem złagodzenia ich na mocy amnestji.

Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy.

Groźny pożar fabryki waty

Kielce. 27. 6. PAT. W Dębowcu pow. włoszczowskiego od iskry z komina wybuchł pożar w fabryce waty Szmula Weinryba. Pożar zniszczył cały budynek fabryczny wraz z 4-ma maszynami i znacznym zapasem waty. Ogień przerzucił się następnie na zabudowania składu drzewnego i tartaku Herzlika Dreisnera, niszcząc doszczętnie halę tartaczną wraz z gatrem oraz inne maszyny wraz z gotowym materjałem. Pozatem spłonął dom mieszkalny. W czasie akcji ratunkowej Weinryb doznał bardzo ciężkich poparzeń i przewieziony został do szpitala. Skutkiem po żaru około 200 robotników zatrudnionych w tartaku i fabryce waty pozostało bez pracy.

Niesłychany atak hitlerowców na Wys. Komisarza Gdańska

Gdańsk, 27. 6. PAT. W związku z niezłożeniem przez dowódcę krążownika „Leipzig" wizyty Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów, przywódca stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, pruski radca stanu p. Forster zamieścił w prasie berlińskiej i gdańskiej artykuł, w którym komentuje przyczyny incydentu. P. Forster pisze m. in.:

Wolne miasto Gdańsk zostało oddane przez zwycięsców opiece Ligi Narodów, w tym celu, aby między Niemcami a Polską stworzyć stały element niepokoju i zadrażnienia. Twórcy traktatu wersalskiego chcieli na wschodzie stworzyć jabłko niezgody. Spory między gdańskiem a Polską oraz między Niemcami a Polską nie ustawały przez cały czas od 1919 r. do 1934 r., t. j. do objęcia rządów w Rzeszy przez Adolfa Hitlera. Prawie na każdem swem posiedzeniu musiała Rada Ligi Narodów zajmować się sprawami spornemi polsko-gdańskiemi. Z tego względu zwano w tym czasie Gdańsk beczką prochu na Wschodzie Europy. Z chwilą objęcia władzy przez Hitlera w Niemczech i przez stronnictwo narodowo-socjalistyczne w Gdańsku, został znaleziony sposób pogodzenia Gdańska z Polską, co umożliwiło załatwienie wszystkich spraw spornych nie na forum międzynarodowem w Genewie, lecz w drodze bezpośrednich rokowań między Gdańskiem a Polską. Ponieważ Liga Narodów, względnie jej Wysoki Komisarz w Gdańsku z chwilą ustania sporów polsko-gdańskich nic nie ma — zdaniem p. Forstera — do czynienia w Gdańsku i ponieważ obecność Wysokiego Komisarza jest tam pod każdym względem zbędna, uważa Wysoki Komisarz obecnie za wskazane usprawiedliwić swoją obecność w Gdańsku działalnością na innem polu, a mianowicie stałem mieszaniem się w wewnętrzne sprawy Wolnego Miasta. Przedstawiciel Ligi Narodów stara się brać w opiekę przy każdej sposobności opozycję gdańską. Oddawna już w Gdańsku nie istniałyby żadne partje, gdyby nie było przedstawiciela Ligi Narodów. Zamiast dać możność senatowi gdańskiemu usunięcia zawodowych komunistycznych i innych podżegaczy — pisze p. Forster — Wysoki Komisarz rzuca kłody pod nogi senatowi.

W dalszym ciągu, jako dowód popierania przez Wysokiego Komisarza opozycji gdańskiej, przytacza p. Forster zaproszenie w roku ubiegłym na raut, wydany dla oficerów marynarki niemieckiej, przedstawicieli gdańskich stronnictw opozycyjnych. W ten sposób — zdaniem p. Forstera — żądał Wysoki Komisarz, aby oficerowie niemieccy znaleźli się przy jednym stole z tymi ludźmi, którzy przy każdej sposobności, zarówno w prasie, jak i na zebraniach obrażają nowe Niemcy. Podobne postępowanie oczywiście musiało być ocenione przez miarodajne czynniki Rzeszy, jako prowokacja. Podobnie, jak bez Wysokiego Komisarza ruch hitlerowski wytworzył w Gdańsku spokojne i zgodne stosunki z Polską, a tem samem, stworzył spokój na zewnątrz, tak samo zdoła ruch hitlerowski również bez Wysokiego Komisarza zapewnić spokój w stosunkach wewnętrznych Gdańska. Niech przedstawiciel Ligi Narodów w Gdańsku — kończy p. Forster — robi sobie co chce, w każdymbądź razie niech pozwoli narodowym socjalistom działać bez przeszkód. Pokażemy mu, że jesteśmy w stanie zapewnić w Gdańsku spokój i pokój zarówno nazewnątrz jak i nawewnątrz

Możliwość rychłego uspokojenia w Palestynie?

Londyn. 27. 6. PAT. W kołach oficjalnych w Jerozolimie wyrażają nadzieję, że w ciągu najbliższych 2-ch tygodni nastąpi w Palestynie pewne uspokojenie. Władze podjęły w ostatnich dniach akcję bezwzględnego likwidowania walki podjazdowej, jaka na wsi prowadzona była przez bandy uzbrojone Arabów. Groźba surowych kar za ukrywanie powstańców odniosła skutek i obecnie mieszkańcy wsi odmawiają udzielania powstańcom schronienia. Odmowa ta zmusza powstańców do gromadzenia się w większe grupy i szukania schronienia w górach. Aczkolwiek opór Arabów nie osłabł, ale nawet zyskał na zaciętości wojskom jest znacznie łatwiej rozpraszać większe bandy niż wyławiać pojedynczych osobników. Co się tyczy Transjordanji, to dobrze poinformowane źródła nie wierzą, by mogło tam dojść do powstania. Wrzenie wśród beduinów jest niewątpliwie wielkie, przyczem pogarsza sytuację jeszcze nędza wywołana posuchą i nieurodzajem, ale mimo to wpływ i autroytet Emira Abdalli jest nadal tak wielki, że zdoła utrzymać w karbach większość Arabów Transjordanji.

W Genewie -- spokojnie

Genewa. 27. 6. PAT. Dzień dzisiejszy przeszedł w Genewie bardzo spokojnie i bez sensacyj. Wyjście Nikaraguy z Ligi nie wywołało żadnego wrażenia i traktowane było raczej z humorem. Również nota Negusa, która stwierdza, że rząd abisyński w zachodniej Abisynji istnieje i że w razie uzyskania pomocy ze strony Ligi gotów jest podjąć dalszą walkę przeciwko Włochom przeszła bez wrażenia.

Delegacje nawiązywały między sobą kontakt. Min. Delbos, oprócz rozmowy z min. Beckiem, odbył również rozmowę z duńskim ministrem spraw zagr. Munchem, oraz wydał śniadanie dla delegatów Małej Ententy i bloku bałkańskiego.

Jutro rano przybywa premjer francuski Blum, którego minister Eden podejmować będzie razem z Delbosem jutro wieczorem obiadem. Dziś min. Eden odbył rozmowy z tureckim ministrem spraw zagranicznych Ruszdi-Arasem oraz sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem. Rozmowy te jednak nie dotyczyły spraw Ligi, lecz konferencji o cieśninach w Montreux. Z kół angielskich twierdzą, że rozmowy dzisiejsze posunęły kwestje porozumienia W. Brytanji z Turcją i ze Zw. Sowietów w sprawie Dardanelów bardzo daleko.

Beck—Delbos

Genewa. 27. 6. PAT. Minister Beck nawiązał dzisiaj pierwszy bliższy kontakt z nowym ministrem spraw zagranicznych Francji Delbosem i odbył z nim dłuższą całogodzinną rozmowę, w toku której ministrowie wyczerpująco omawiali interesujące Polskę i Francję zagadnienia.

Krwawa walka policji z komunistami

Białogród. 27. 6. PAT. Agencja Avala donosi: Grupa około 500 osób, która zgromadziła się w bezpośredniej okolicy Cetynji usiłowała pod kierunkiem znanych komunistów przedostać się do Cetynji, z zamiarem urządzenia wiecu. W pochodzie niesiono sztandary i transparenty z hasłami wywrotowemi.

Przedstawiciele władz wezwali manifestantów do zaprzestania demonstracji. Większość zastosowała się do tego żądania. — Mniejsza grupa usiłowała przedostać się do miasta. Do policji i żandarmów dano około 150 strzałów. Policja odpowiedziała również strzałami. Manifestanci rozbiegli się we wszystkich kierunkach. Dwie osoby zostały zabite, a 16 jest rannych. Aresztowano około 30 manifestantów.

„Antysemityzm jest bluźnierstwem“

We Wiedniu wychodzi czasopismo katolickie p. t. „Die Erfüllung“ redagowany przez Johannesa Oesterreichera. W ostatnim numerze tego czasopisma znajdujemy cały szereg artykułów i przyczynków do kwestji żydowskiej. Na czele numeru umieścił wydawca list anonimowego publicysty katolickiego z Niemiec, który kwestję żydowską uważa za rozstrzygającą dla chrześcijaństwa. Trzecia Rzesza wypowiedziała wojnę żydostwu, ale w tej wojnie widzieć należy rękawicę rzuconą chrześcijaństwu. Po stosunku do Żydów poznać można czy ktoś jest za, czy też przeciw Chrystusowi.

To stanowisko uzasadnia później sam redaktor w dłuższym artykule pt. „Die Entleerung der Religion“. Czytamy w tym artykule:

„Do Austrji wtargnęła teraz fala nienawiści antyżydowskiej zagrażająca nietyle zewnętrznemu życiu Żydów, ile wewnętrznemu życiu chrześcijan. Nikt się już nie dziwi, że politycy posługują się antysemityzmem, by utrzymać swych zwolenników. Rzeczą o wiele straszliwszą jest już to, że kapłan nadużywa swego stanowiska, wygłaszając kazania na cześć Marji matki najpiękniejszej miłości“ by zdemaskować „potworne oblicze żydowskie“. Lecz czemże jest nadużywanie świętego miejsca ambony wobec nadużywania najświętszego Imienia Pańskiego! Że ktoś popada w antysemityzm, jest jednym z wielu grzechów wydarzających się codziennie; wybryk jednak polegający na utożsamianiu swych własnych niskich instynktów nienawiści z Imieniem Boga, nie należy już do katalogu zwykłych grzechów, lecz jest bluźnierstwem wielce karygodnem.

Autor zamyka swe wywody następującemi słowy: „Kto nie wyrzeka się swego antysemityzmu, lecz jeszcze nim się chełpi, ten nigdy nie zrozumiał Chrystusa. Kto zacieśnia swą miłość tylko do ludzi tejsamej krwi, albo tego samego wyznania i odmawia jej Żydom, kto nie usiłuje swą istotę wewnętrzną wypełnić miłością Boską — nie ma prawa nazywać się chrześcijaninem, niech się nazwie poganinem a nie chrześcijaninem“.

Są to słowa bardzo odważne, ale obawiać się należy, że będzie to głos wołającego na puszczy.

NADESŁANE CZASOPISMA

Ukazał się podwójny zeszyt (5 — 6) „Głosu Adwokatów“ za maj — czerwiec, zawierający następującą treść:

Adw. dr. Natan Oberlaender: Znamienne słowa. — Adw. dr. Adolf Liebeskind: Przewodniczący Trybunału i Sędziowie Przysięgli. — Adw. dr. Zygmunt Fenichel: Dekret „dewizowy“ a problemy prawno - prywatne. — Dr. Józef Marć, sędzia okręgowy: Odstąpienie w stosunku najmu. — Adw dr. Władysław Rapaport: Nieletni a amnestja. — Adw. dr. Emil Merz (Tarnów): Czy strejk okupacyjny jest przestępstwem? — dr. Otto Konrad Libman: Do wykładni arykułu 469 § 3, Kodeksu zobowiązań. — Mgr. Samuel Scharf (Żywiec): Jeszcze o lukach Dekretu Lokatorskiego. — Adw. dr. S. Gottlieb (Jasło): Na marginesie przepisów art. 198, 300, 306 i 17 Kodeksu Handlowego. — Adw. dr. Ignacy Breiter (Katowice) Luki i niejasności Dekretu Lokatorskiego. — Miscellanea. — Komunikat Nr. 8. Naczelnej Rady Adwokackiej — Bibljografja. — Mgr. R. S.: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Adres: Kraków, Grodzka 42.

• • •

„MŁODY OBYWATEL“ — Już ukazał się wakacyjny podwójny (6 — 7) numer „Młodego Obywatela“ czasopisma społeczno - gospodarczego dla młodzieży wydawanego przez PKO. Numer zdobi szereg przepięknych fotografji z różnych godnych zwiedzenia okolic Polski, ilustrujących art. pt. „Co zwiedzać w Polsce“? — Ponadto zawiera art. „Jak odbywać wycieczki kajakiem“, „Loty do stratosfery“ „Jak odbywać wycieczki kolarskie“ „Jak się nauczyć pływać“ warunki II. wielkiego konkursu „Młodego Obywatela“ ze 100 nagrodami i td.

Roczna prenumerata tylko 1 zł. Konto PKO. Nr. 29.200. Egzemplarze okazowe wysyła Referat Prasowo - Propagandowy w Krakowie.

Hr. Ciano dziękuje Polsce

Rzym. 27. 6. PAT. Ambasador Rzeczypospolitej przy rządzie włoskim dr Alfred Wysocki udał się dziś wieczorem do włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Galeazzo Ciano i zakomunikował mu powziętą przez polską Radę ministrów uchwałę, co do zniesienia zarządzeń sankcyjnych w stosunku do Włoch. Ponadto ambasador Wysocki doniósł ministrowi spraw zagranicznych, że odpowiednie zarządzenia wykonawcze będą przez rząd Rzeczypospolitej w najbliższym czasie wydane.

W odpowiedzi na to oświadczenie, minister spraw zagranicznych, hr. Ciano, złożył na ręce ambasadora Wysockiego gorące podziękowanie dla rządu polskiego, a w szczególności dla ministra spraw zagranicznych Becka, jak również zapewnienie o szczerej przyjaźni narodu włoskiego dla Polski.

Tragiczny wypadek

Berlin. 27. 6. PAT. W pobliżu miejscowości Oranienburg na północ od Berlina wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Grupa dzieci, bawiących się pod nadzorem opiekunki w pobliżu toru kolejowego, dostała się pod parowóz kolejki podmiejskiej. Jedno dziecko poniosło śmierć na miejscu, a troje odniosło bardzo ciężkie obrażenia. Stan ciężko rannej opiekunki jest beznadziejny.

Osobliwości mody

Modnisie budapeszteńskie otrzymały ostatnio od znanego „profesora“ Rogera, byłego pogromcy zwierząt prospekty, w których zachwala on możliwości ostatnich wymogów „ultra“ mody. Mianowicie, reklamując sprzedaż różnych zwierząt egzotycznych jak: lwy, pantery niedźwiedzie, „profesor“ proponuje pięknym paniom dopełniać swą wyszukaną toaletę obecnością tych właśnie zwierząt. Wszystkie kobiety światowe — zwracał się Roger do swych słuchaczek na specjalnie urządzonym odczycie — dobierają odpowiednio swe rękawiczki, buciki, torebki do koloru swej sukni lub kostjumu, zapominają jednak o najważniejszym, że prowadząc na smyczy swego ulubionego pieska, bronzowego pekińczyka wpadają w banalność, często nie harmonizującą nawet z kolorem sukni. Prawdziwy artysta odczuwać musi męki Tantala, patrząc na kobietę ubraną czarno i trzymającą na rękach swego bronzowego kudłatego ulubieńca.

„Czyż nie byłoby piękniej, śliczne, smukłe panie — tak wołał rozentuzjazmowany profesor — gdy, będąc ubrane na biało i czarno, prowadzić będziecie na smyczy małego białego misia, który swą powolnością ruchów podkreśli giętkość waszej postaci? Jeśli suknie wasze będą zielone i białe, stanowczo radzę wam wybrać sobie młodego leparda o złotawej sierści. Zwierzę to jest bardzo modne i specjalnie nadaje się do rannych i wieczorowych wizyt. Natomiast suknie o pstrym deseniu stanowczo wymagają obecności młodego płowego lwa libijskiego. Bronzowy kostjum najładniej harmonizuje z lisem, przyczem to sprytne i ruchliwe zwierzę nadzwyczaj odmładza towarzyszącą mu kobietę. Zwierzęta moje — dodał wkońcu Roger — są tresowane i dobrze wychowane, nie zrobią nikomu krzywdy. Ulegając tak przekonywującym argumentom, elegantki budapeszteńskie porobiły duże zamówienia u sprytnego „profesora“.

Kronika krakowska

Echa brutalnej napaści

Otrzymaliśmy w dniu wczorajszym zapowiedziane przez nas przed kilku dniami oświadczenie szeregu osobistości i instytucyj z Krakowa i prowincji, dotychczas głośnej kampanji „Il. Kurjera Codz." przeciw p. Franciszkowi Stefanowi Czarneckiemu. Podpisani na oświadczeniu zakładają stanowczy protest przeciw bezpodstawnym, w brutalnej formie wyrażonym, zarzutom, które ukazały się na łamach „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w arykułach zamieszczonych w dniach 21, 24, 25 i 26 czerwca 1936 r. przeciw p. Franciszkowi Stefanowi Czarneckiemu, od pięciu lat pracującemu na terenie Województwa Krakowskiego, na odpowiedzialnych stanowiskach Okręgowego Inspektora Pracy i Dyrektora Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy. W dalszym ciągu podpisani oświadczają, że chcąc choć w części naprawić krzywdę, jaka spotkała p. Czarneckiego przez zamieszczenie wymienionych wyżej artykułów na łamach „I. K. C." i wprowadzenie w ten sposób w błąd opinji publicznej, oświadczają z całem przekonaniem, że odnosili się i odnoszą niezachwianie nadal *z pełnem zaufaniem i gorącem uznaniem do działalności p. Czarneckiego*, jaką prowadził w okresie swej owocnej i rzetelnej pracy na terenie Województwa Krakowskiego na wszystkich posterunkach, jakie zajmował, zarówno z racji swych obowiązków służbowych, jak i na licznych stanowiskach w organizacjach i instytucjach kulturalnych i gospodarczych, na które go powołało samo społeczeństwo.

Podpisani są m. in.:

Dr. Mikołaj Kwaśniewski, Prezes Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego Opieki Społecznej (wicemarszałek Senatu, b. Wojewoda Krakowski), ks. Mieczysław Kuznowicz, T. J., ks. R. Moskała, T. J., ks. Kobyłecki, proboszcz parafji Zembrzyce, sen. Edward Kleszczyński, prezes Izby Rolniczej w Krakowie, dr. Jahoda-Żółtowski, prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie (poseł na Sejm), Prof. U. J. Dr. Kazimierz Rouppert, przewodniczący Sekcji Budowy Osiedli Ogrodniczych, Tadeusz Gdula, poseł na Sejm (burmistrz m. Chrzanów), Wincenty Hyla, poseł na Sejm, inż. E. Nowakowski, dyrektor P. Z. U. W. (przew. Sekcji Inwestycyj i Społ. Woj. Zw. M. Op. Społ.), dr. Wł. Medyński, Komitet Budowy „Domu Dziecka" w Krakowie, inż. Henryk Mianowski, prezes Rady Nadzorczej Małopolskiego Przemysłu Chałupniczego w Krakowie, inż. Michał Zakrzewski, członek Rady Nadzorczej Mał. Przem. Chałupniczego, Rada Okręgowa „Unji" grupującej 11 Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Krakowie, prezydjum: Prezes Adam Skotnicki, sekretarz Tadeusz Kowalik, dr. Kazimierz Ostrowski, prezes Wydz. Obw. Org. Młodzieży Prac., oraz cały szereg instytucyj, zrzeszeń, organizacyj i osób.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr. Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 178—14, Dr. Günter Jerzy, Sławkowska 23, Dr. Schönberg Marja, Pl. Zgody 7, tel. 182-85, Dr. Haberfeld Erwin, Rakowicka 5, tel. 170-72; — tylko w nocy: Dr. Dym Osi, Gertrudy 8, tel. 105-58, Dr. Twardowski Marjan, Lubomirskich 28, Dr. Rosenbaum Barbara, J. Fałata 14, tel. 100-67, Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 35, tel. 174-42.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1; — tylko dzienny: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19.

„ŚWIĘTO MORZA"

(or) Wczoraj popołudniu rozpoczęły się w Krakowie trzechdniowe uroczystości „Święta Morza". Miasto przybrało z tej okazji odświętny wygląd, z wielu domów powiewają chorągwie.

O godz. 4 pop. złożono na Sowińcu ziemię z Parany, przewiezioną w ozdobnej urnie metalowej. Orkiestra wojskowa odegrała Hymn Państwowy i „Pierwszą Brygadę". W godzinach wieczornych odbył się capstrzyk orkiestr.

XXVIII DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE STOW. „SAMOPOMOC" DLA ZAOPATRZENIA WDÓW I SIEROT W KRAKOWIE

odbyło się 21 czerwca w lokalu Koła Obywatelskiego w Krakowie, ul. Szpitalna l. 36. Prezes p. Arnold Steiner, zagajając Walne Zgromadzenie, powitał licznie zebranych członków, a wiceprezes dyr. Lilienthal przedstawił sprawozdanie z czynności za rok administracyjny 1935. Stowarzyszenie „Samopomoc" pomimo ciężkich czasów kryzysowych postępuje naprzód, dzięki wielkim wysiłkom całego Wydziału. Szczególniejszą uwagę położono na starania celem pozyskania nowych członków, gdyż od ilości należących i płacących wkładki członkowskie zależy wypłata wysokości odprawy po śmierci dla pozostałych osieroconych rodzin. Należyte zrozumienie celu tego Stowarzyszenia powinno znaleźć miejsce u szerszej publiczności. Po przyjęciu sprawozdania kasowego i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, uzgodniono wysokość wkładki administracyjnej i pośmiertnej w wysokości zł. 3 miesięcznie. Przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniem, poczem odbyły się wybory uzupełniające.

KRAK. KLUB AUTOMOBILOWY BĘDZIE WYDAWAŁ „PRAWA JĄZDY"

Krakowski Klub Automobilowy komunikuje: Pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych (prawa jazdy) wydawały dotychczas urzędy wojewódzkie na podstawie egzaminów, przeprowadzanych przez te urzędy. Celem wprowadzenia istotnych ułatwień przy uzyskiwaniu tych pozwoleń przekazał Minister Komunikacji w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej sprawy egzaminowania i wydawania świadectw wymaganych do uzyskania pozwolenia, Automobilklubowi Polski.

Działalność dla obszaru m. Krakowa i Województwa Krakowskiego obejmuje Krakowski Klub Automobilowy z dniem 1 lipca 1936 r. Ubiegający się o uzyskanie pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych, zamieszkali na terenie m. Krakowa i Województwa Krakowskiego zechcą zwracać się, we wszystkich sprawach dotyczących uzyskania zezwolenia (prawa jazdy) bezpośrednio do biura technicznego Krakowskiego Klubu Automobilowego przy ulicy św. Jana 11, II. p. (w godzinach urzędowych od 10-tej do 13-tej i od 17-tej do 19-tej).

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA

(or) Z mieszkania Weinfelda Arona, przy ul. Dietla l. 107, skradziono zastawę srebrną, 2 lichtarze srebrne, torebkę damską, teczkę skórzaną i bieliznę, łącznej wartości 700 zł.

WŁAMANIE KASOWE DO KOLEKTURY

(or) Nocy onegdajszej dokonano włamania kasowego do kolektury „Wolański" przy Rynku Głównym l. 43, i skradziono z kasy gotówkę około 1.000 zł. Sprawcy dostali się do budynku przed zamknięciem bramy, a następnie do lokalu kolektury, który mieści się na parterze, weszli przez wybicie otworu w ścianie z przyległego próżnego lokalu. Dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy.

Żydzi! Wstępujcie w szeregi Organizacji Sjonistycznej! Nabywajcie szekle!

Na wieść o wykrytych nadużyciach w sądownictwie

Związek Legjonistów wyraża swe oburzenie

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Krakowie powzięto w dniu 26 bm. uchwałę następującej treści:

„Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Krakowie, na wieść o wykrytych nadużyciach w sądownictwie, wyraża swe oburzenie spowodu tych krzywd moralnych, wyrządzonych całemu społeczeństwu polskiemu i solidaryzuje się z czynnikami państwowemi, które tępią wszelki brud, występek i zbrodnię, bez względu na osoby".

* * *

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie p. Parylewiczowej i współobwinionych prowadzi prokurator Sądu Okręg. w Tarnowie p. Lewicki.

W dniu wczorajszym uchylony został areszt śledczy nad zatrzymanym onegdaj kupcem tarnowskim p. Fleischerem. Obronę małżonków Fleischerów objął adwokat krakowski dr. Sz. Arnold.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Berlin. 27. 6. PAT. We Frankfurcie n. Menem skazano katolickiego proboszcza na 3 miesiące więzienia oraz na tysiąc marek grzywny. Proboszcz ten wzbraniał się udekorować kościół sztandarem narodowo-socjalistycznym w dniu 9 listopada jako w 13-tą rocznicę hitlerowskiego zamachu stanu w Monachjum. W obronie swej oskarżony powiedział, że czyn 9 listopada uważał jako próbę zamachu stanu przeciwko ówczesnemu legalnemu rządowi.

Kielce, 27. 6. PAT. W Kozienicach zmarł 8-letni Andrzej Michalski. Śmierć dziecka nastąpiła wskutek zakażenia krwi, jakie wywiązało się po wyrwaniu zęba.

Kielce, 27. 6. PAT. We wsi Batków pow. włoszczowskiego Antonina Sychowicz w sprzeczce na tle majątkowem zadała swej matce staruszce 4 ciosy siekiera w głowę. Nieszczęśliwa kobieta po przewiezieniu do szpitala zmarła. Matkobójczynię aresztowano.

Nowa poważna publikacja hebrajska

Dzieło Bencijona Rapaporta: „Hogim Wehegjonot"

Hebrajska literatura filozoficzna wzbogaciła się ostatnio o niezwykle interesujące dzieło, jakiem jest zbiór essayów i monografij pt. „Hogim Wehegionot" („Myśli i Myśliciele"), pióra znakomitego myśliciela popularyzatora filozoficznej problematyki, naszego krakowskiego uczonego prof. Bencijona Rapaporta. Na przestrzeni 300 stron druku, znajdujemy tu kilkanaście głęboko, a równocześnie przystępnie ujętych rozpraw, poświęconych zarówno aktualnym zagadnieniom filozoficznym, jak i czołowym myślicielom doby współczesnej.

Książka B. Rappaporta ukazała się w nakładzie „Miflat" przy Zrzeszeniu Hebrajskich Literatów i Dziennikarzy w Krakowie, podobnie jak wydana przed jakimś czasem monografja B. Benszaloma pt. „Uri Nisan Gnesin".

Ten sam nakład przygotowuje obecnie do druku, Wybór pism hebrajskich dra. O. Thona, oraz „Hebrajski rocznik literacki", który skupi najwybitniejsze hebrajskie pióra literackie i publicystyczne w Polsce.

We wszelkich sprawach związanych z wydawnictwem „Miflat" zwrócić się należy na adres: Zrzeszenie Literatów Dziennikarzy Hebrajskich, z listami dra Z. Silberpfeniga, Kraków, ul. Starowiślna 29.

KTO ZGUBIŁ POŃCZOCHY?

(or) W Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego l. 24, pokój Nr. 11 złożono znalezione w Rynku Głównym dwie pary pończoch damskich, które właściciel może po rozpoznaniu odebrać, w godzinach urzędowych.

GARBARNIA — MAKKABI

Dziś o godz. 5.30 pop. na boisku Makkabi odbędzie się ciekawy mecz piłkarski Garbarnia — Makkabi o mistrz kl. A.

ZE SPORTU

Dror (Lwów) mistrzem Makabi w grach sportowych

W Białymstoku odbyły się mistrzostwa „Makkabi" w grach sportowych panów.

Turniej sprowadził na pięknym stadjonie białostockim doborową stawkę drużyn: Droru (Lwów) Makkabi (Łódź) Makkabi (Warszawa) i Makkabi (Białystok). Z klubów żydowskich mających w tej dyscyplinie sportu coś do powiedzenia, zabrakło jedynie krakowskiej Makkabi, dysponującej dobrym zespołem szczypiorniaka.

Wyniki siatkówki: Dror (Lwów) — Makkabi (Warszawa) 2:0 (15:9, 15:5); Makkabi (Białystok) — Makkabi (Łódź) 2:1 (15:13, 9:15, 16:14), finał Dror (Lwów) — Makkabi (Białystok) 2:0 (15:3, 15:0).

Wyniki koszykówki: Makkabi (Łódź) — Mak- (Warszawa) 20:17 (6:8); Dror (Lwów) — Makkabi (Białystok) 18:8 (6:4) finał Dror (Lwów) — Makkabi (Łódź) 21.10 (9:5).

Wyniki szczypiorniaka: Makkabi (Łódź) — Makkabi (Białystok) 6:0 (3:0); Dror (Lwów) — Makkabi (Warszawa) 5:0 (walkower) finał Makkabi (Łódź) — Dror (Lwów) 2:1 (0:0, 1:1) po dogrywce.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobywa bezapelacyjnie Dror (Lwów) 13 punktów (dwa mistrzostwa i wicemistrzostwo) przed Makkabi (Łódź) — 10 punktów, Makkabi (Białystok) i Makkabi (Warszawa).

Zwycięskiej drużynie Droru wręczył delegat Centrali W. Z. Makkabi nagrody: W. Z. Makkabi i Makkabi (Białystok).

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA.

We wtorek w rozgrywkach tenisowych w Wimbledonie Jędrzejowska pokonała Angielkę Riddell 6:1 6:1.

W grze podwójnej para angielska Clark - Manby pokonała parę polsko - francuską Hebda - Jamain 6:3 2;6 6:4 6:4.

W drugim dniu turnieju tenisowego w Wimbledonie padły następujące ciekawsze wyniki:

Znana tenisistka amerykańska Fabyan pokonaną została przez Niemkę Horn 3:6 5:7. Angielka Scriven uległa swej rodaczce Saunders 4:6 6:1 4:6 Stammers — King 6:1 6:2 Andrus — Harry 6:4 6:0, Jacobs — Cable 6:1 6:0.

W grze podwójnej panów Cravford - Quist — Hecht - Casca 6:3 6:3 7:5 Kho - Lum — Godsell - Purcell 6:3 6:4 6:0, Kukuljevic - Fischen Kingsley-Lysaght 6:2 6:2 2:6 6:4 Baworowski - Metaxa — Andrews - Peters 6:3 6:2 4:6 6:2, Malfroy - Stedman — Avory - Lee 6:3 7:5 6:2 Mac Grath - Sproule — Olliff - Spence 6:3 5:7 6:2 1:6 6:2. Von Cram Henkel — Andersen - Collins 6:0 6:4 6:2. Allison - Robertson — Siba - Maleczek 6:4 6:1 6:1. Budge - Maco — Boussus - Destremeau 6:3 13:11 6:4.

WRĘCZENIE ODZNAKI KOMANDORSKIEJ P. W. PŁK. K. GLABISZOWI.

Onegdaj odbyła się uroczystość wręczenia odznaki komandorskiej p. w. — jednemu z najczynniejszych działaczy sportowych, prezesowi Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Kazimierzowi Glabiszowi.

Odznakę wręczył podkreślając owocną i pełną oddania działalność płk. Glabisza na niwie sportowej — dyr. P. U. W. F. gen. Olszyna - Wilczyński, w obecności kilkudziesięciu działaczy i prezesów Zw. Sportowych, którzy prezesowi P. K. Ol. zgotowali gorącą owację.

PROJEKT TOURNEE REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ.

Polski Związek Bokserski projektuje zorganizowanie tournee zagranicą na jesieni, podczas które go drużyna polska rozegrałaby mecz z Belgją w Brukseli i Irlandją w Dublinie. Proponowane jest także sprowadzenie drużyny Argentyny po Olimpjadzie.

INTERWENCJA DYPLOMATÓW W SPRAWIE MECZU LEKKOATLETYCZNEGO BELGJA — POLSKA.

Belgijski związek lekkoatletyczny obradował w sprawie odłożenia przez PZLA meczu z Polską.

Belgowie postanowili wysłać list do PZLA, w którym przedstawią jak fatalne echo w Belgji wywołało odłożenie meczu w ostatniej chwili. List PZLA przyszedł do Brukseli 15-go podczas gdy zawodnicy mieli wyjechać do Polski.

Belgowie domagają się wykonania kontraktu i zorganizowania meczu jeszcze w bieżącym roku.

Związek belgijski ma zamiar ponadto interwenjować w tej sprawie przez swego posła w Warszawie i przez posła polskiego w Brukseli.

Jak więc widzimy, odwołanie meczu spowoduje interwencję dyplomatyczną.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1936

Z Krakowa odjeżdżają		Do Krakowa przyjeżdżają	
do stacji:	godzina:	ze stacji:	godzina:
Bielsko	6·00 7·15 **11·10** 13·50 18·15 **21·40**	Bielsko	0·16 **8·00** 10·34 15·04 **18·55** 21·50
Cieszyn	6·00 **11·10** 13·50 **21·40**	Cieszyn	0·16 **8·00** 15·04 **18·55**
Katowice	6·00 7·15 10·20 **11·10** **12·50** 13·50 16·25 **17·44** 19·55 **22·00** 23·01 23·06	Katowice	1·32 **7·28** 7·46 **9·23** 10·34 **11·38** 15·04 17·48 **18·55** 19·43 21·50 23.26
Kocmyrzów Mogiły	7·20 **11·10** 13·40 16·40 19·20 21·40 5·33 13·40	Kocmyrzów Mogiły	7·08 **9·26** 13·10 16·20 18·55 **22·42**
Krynica p. Tarnów (N. Sącz)	0·**13** 8·25 13·20 16·20 18·15 **19·06** 14·35 15·35 16·45 21·10	Krynica p. Tarnów (N. Sącz)	5·09 7·35 8·53 **11·01** 11·30 **17·14** 17·54 18·39 21·13 22·35
Lwów	0·48 **8·20** 8·25 **11·53** 13·20 **19·06**	Lwów	5·41 **11·01** 13·29 **17·14** 17·54 21·13
Poznań Gdynia	6·00 10·20 **11·10** 16·25 **17·44** **22·00**	Poznań Gdynia	7·28 **7·46** **11·38** **18·55** 19·43 23·26
Rabka Zakopane	0·35 **7·50** 8·25 8·40 9·30 13·30 **15·27**	Rabka Zakopane	5·18 8·15 10·50 17·01 20·55 **22·57**
Warszawa p. Ząbkowice	**6·45** 11·48 **17·35** 23·06	Warszawa p. Ząbkowice	6·50 **13·05** 15·52 17·48 **22·45**
Warszawa p. Tunel	7·45 **17·30** 23·50	Warszawa p. Tunel	7·03 17·53 **23·42**
Wieliczka	0·13 6·10 6·58 10·00 11·40 13·00 13·45 15·06 16·30 18·25 19·30 20·10	Wieliczka	6·33 7·50 11·17 12·57 13·29 14·28 15·29 16·40 17·40 18·30 19·42 21·30
Zebrzydowice	6·00 7·15 **11·10** 13·50 18·15 **21·40**	Zebrzydowice	0·16 **8·00** 10·34 15·04 **18·55** 21·50
Praga Wiedeń	7·15 **11·10** 13·50 18·15 **21·40**	Praga Wiedeń	**8·00** 15·04 **18·55**
Kalwarja Wadowice	0·35 8·40 14·20 15·15 18·00 20·30	Kalwarja Wadowice	8·15 13·35 **17·01** 20·56 22·22

Tłusty druk oznacza pociąg pospieszny.

Zdrojowiska

JUGOWICE pod Krakowem dobra komunikacja — autobusy — kolej, ładna okolica — doskonałe powietrze. LECZNICA IM. DRA. ONUFROWICZA w Jugowicach przyjmuje chorych stałych i dochodzących, dorosłych i dzieci — ze SCHORZENIAMI NERWOWEMI: rekonwalescentów, wyczerpanych, z nerwicami żołądka, kiszek, serca — zaburzeniami układu sympatycznego i nerwobłędnego - nerwobólami (ischias itp.), migreną itp., — bezsennością i lękami itp. Hydroterapja — (nadto w pobliżu kąpiele siarczane w Swoszowicach) — elektroterapja - fototerapja - termoterapja - psychoterapja i t. d. 3-ch lekarzy — kuchnia djetetyczna. — Ceny przystępne. Informacje: Kraków, — telefon 135-11 i 126-62. Na żądanie prospekty. 9367kr

RYTRO nad Popradem Pensjonat „ESPLANADE" Henryka Paperlego poleca swoje słoneczne pokoje z całodziennem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Lasy, plaża, kort tenisowy, sala dancingowa. Wycieczki w Beskidy, Pieniny, Tatry, do Szczawnicy. 9556kr

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA" uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie djetetyczna. Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA - BEIMOWIE. 8967kr

ZAKOPANE „OAZA" Droga do Białego — tel.1289. pod zarządem Róży z Erlichów i Maurycego Piwoków. Pełnokomfortowy pensjonat w najpiękniejszej i najzdrowszej okolicy Zakopanego. — Poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. CENY OD ZŁ. 6.—. 9203kr

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA" (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

ZAKOPANE całoroczny Pensjonat GRANIT tel. 1278 zarząd Ch. Stern poleca pełnokomfortowe pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą, wykwintną kuchnią rytualną wśród własnego parku i plaży. — „Radjo". 9073kr

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „ŚWIT" Zamojskiego. Pokoje słoneczne, tarasy, balkony, bieżąca woda, wykwintna kuchnia. Cena 5—7 zł. Zarząd: B. GRAFFOWIE. — 6575g

ZAKOPANE. Ida Borzykowska i Leonja Krautówna zawiadamiają, że prowadzą obecnie pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM", ul. Sienkiewicza. Pełny komfort, piękne położenie, — kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Telefon 1300. 9675kr

ZAKOPANE, komfortowy Pensjonat „Irusia" droga do Białego, w najlepszym punkcie, pod zarządem Adolfa Storcha, długoletniego właściciela pensjonatu — „Beskid", poleca na sezon pokoje słoneczne z balkonami i wodą bieżącą, oraz obfitą i wykwintną kuchnią rytualną. Ogród, las i łazienki. Tel. 16-97.

Interesy handlowe

ZAPROWADZONY instytut kosmetyczny poszukuje spólnika z kapitałem zł. 10.000 celem rozpowszechnienia rewelacyjnego artykułu kosmetycznego. Wielki zysk zapewniony. Zgłoszenia N. Dziennik pod „10.000" 6016g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 6057g

MASZYNA do dziurkowania poszukiwana. Wiadomość: Meiselsa 20/6. 6662g

Sprzedaż

NA LETNISKO zakup WĘDLINY koszerne we firmie: BAKALARZ DŁUGA 50.

RYMARSKĄ maszynę płaską, prawie nowa oryg. „Singer" okazyjnie sprzeda Krischer, Kraków Zwierzyniecka 6. 9787k

BIURO RUBINA — KRAKÓW, WIELOPOLE 26, telefon 171-78, poleca następujące okazyjne domy do sprzedania:

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, wolna od opłaty, narożnik, pełnokomfortowa, dochód roczny 17.604 cena 170.000.

KAMIENICA narożnik, pełnokomfortowa, (cntrum), 63 metrów frontu, dochód roczny 15.077 zł., — dług 30.000 zł., gotówką 90.000.

KAMIENICA nowa, luksusowy komfort, — dobrze położona, — wolna od opłaty, — cena 115.000 zł.

KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa — trzechpiętrowa, dochód 12.000.— pożyczka długoterminowa Banku Gospodarstwa Krajowego na 3 proc. 15.000. — dopłata 115.000. —

KAMIENICA nowa 4-piętrowa, pełnokomfortowa, (centrum), dochód roczny 25.460 zł., pożyczka Bankowa 45.000.— zł. dopłata 155.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa ze sklepami, luksusowy komfort, (koło Słowackiego), do chód roczny 10.200.— zł., cena 108.000.— złotych.

KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, — (Park Krakowski), — dochód roczny 11.500 dług bankowy 20.000 9798k

KAMIENICA narożna pełnokomfortowa centrum — dochód 15.000. Pożyczka długoterminowa gotówka 120.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa nowoczesna komfort dzielnica willowa dochód 15.000. Pożyczka długoterminowa — dopłata 100.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa pełnokomfortowa dochodowa gotówka 72.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa komfortowa bardzo rentowna pożyczka długoterminowa gotówka 50.000.

KAMIENICA nowobudowana pełnokomfortowa duży ogród pewne czynsze. Pożyczka Banku Gospodarstwa — gotówka 40.000.

Zgłoszenia kupna — sprzedaży bezpłatne, Biuro „MERKUR" — Kraków, Dietla 59 — tel. 176-89. 9794k

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórze. 7317kr

KAWĘ, HERBATĘ, KAKAO w wyborowych gatunkach, konkurencyjnych cenach poleca GROSS, Kraków, Grodzka 59, — Telefon 157-80. Zamówienia telefoniczne wykonuję odwrotnie. 9231kr

FORTEPIAN w doskonałym stanie bardzo tanio do sprzedania św. Gertrudy 4 m. 4. 6049g

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

PANOWIE uwaga! Nowość! KOSZULE męskie, wszelkiego rodzaju OPATENTOWANE o doskonałym nowoczesnym kroju, zwężone w pasie niefałdujące się poleca wytwórnia „El-to" — Kraków, Florjańska 16. Wykonuje się koszule z powierzonych materjałów hurtownie i detalicznie. AJENCI do detalicznej sprzedaży na prowincji POSZUKIWANI. 9766k

ZAKŁAD fryzjerski męski i damski w najlepszym punkcie okazyjnie zaraz do sprzedania. Wiadomość Benedykta 9 — m. 4. Podgórze. — 6660g

PREZERWATYWY gorąco wulkanizowane tuzin od 1.50 sprzedaje tylko Mars, Kraków, Marka 23. 9698k

MEREŻKARKĘ oryg. „Singer" jak nowa — bajecznie tanio sprzeda Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. — 9789k

WYJEŻDŻAJĄC zaopatrz się w tanią, dobrą bieliznę damską, konfekcję dziecięcą. Obständer — Kraków, Rynek 11. 9635kr

»RIGO« usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. — Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 9359kr

EPILON usuwa bezboleśnie włos wraz z cebulką. Cena zł. 3.50 Instytut kosmetyczny „Czar" Kraków, Karmelicka 16/23. 6017g

PYJAMY, shorty, suknie plażowe, PASY oraz biustniki kąpielo we poleca „LADY", Kraków, Rynek Gł. 9 Grodzka 62. 9769k

GUZIKI, KLAMRY NAJNOWSZE we wielkim wyborze oraz biżuterję modną po cenach fabrycznych tylko we firmie. FREY, Kraków, Stradom 27, Telefon 161-85. Uwaga na firmę! 9098kr

SPOWODU przymusowego wyjazdu dobrze prosperująca fabryka metalowa do sprzedania. Dochód do 40 proc. Zgłoszenia pod „8000" do Biura Ogłoszeń Roth, Kraków, Jasna 18. 9785k

WÓZKI dziecięce „Kon - Kon", najnowsze modele, stale na składzie. Dogodne warunki spłaty. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 9791k

LODOWNIE w największym wyborze najkorzystniej SATTLER, Kraków, Stradom 18. 9369kr

KAJAKOWE podwozia, kółka patentowane — stale na składzie. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6 9788k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogerja: SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy.

SALON MÓD „Saba", KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 10 (w podworcu). Najnowsze modele stale na składzie. Przerabia kapelusze według najnowszych wzorów od zł. 1.50. Uwaga RYNEK GŁÓWNY 10

Matrymonjalne

OŻENIĘ syna 26-letniego, eleganckiego, inteligentnego, posiadającego 10.000 zł. — Zgłoszenia pod „Einheirat" do N. Dziennika. 6584g

DLA mojego brata, — kawalera lat 35, o wysokiej inteligencji i kulturze, Żyd przedwojenny „na stanowisku — poszukuję tą drogą w celu matrymonjalnym panny do lat 30-tu, z dobrego domu. Wchodzą w rachubę tylko osoby inteligentne, zdrowe, o miłej powierzchowności, skromne, domatorki nie zważające głównie na dobrze związany krawat, tanią elegancję i nie polujące na tytuł. Tylko poważnie myślące, nie opanowane manją wielkości panny, proszone są o nieanonimowe oferty. Modne strojnisie i zwolenniczki dancingów wykluczone. W pierwszym rzędzie brane są pod uwagę osoby, które mogą się materjalnie przyczynić do założenia własnego przedsiębiorstwa. Tylko osoby, którym w przybliżeniu odpowiadają powyżej ogólnie nakreślone warunki zechcą napisać sub „Semper idem", Kraków, — Skrytka pocztowa 253.

KUCHENKI SPIRYTUSOWE EMES NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWEM



Palniki spirytusowo-żarowe

RUSTICUS

dają idealne i tanie oświetlenie.
Można je zastosować do każdej lampy naftowej



DO NABYCIA J. MORAWITZ
właśc. K. Morawitz, A. Morawitz i R. Geymayer
Handel Tow. Żelaznych, Bielsko.

ZAKOPANE CHRAMCÓWKI Pensjonat - Hotel »SANOKÓWKA«. Poleca na sezon letni pokoje komfortowo urządzone z utrzymaniem, lub bez. Ceny bardzo przystępne. Wszelkie wygody zapewnione. Pod zarządem Schreibera.

RABKA „WARNA" Pens. Herzogowej poleca pokoje słoneczne WODA BIEŻĄCA. — Telegram RABKA — WARNA.

ZAWOJA pensjonat »RENATA« poleca na pierwszy sezon pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach ZNIŻONYCH. Informacje w Krakowie w Salonie mód Lilienthal, Grodzka 11

WPISY do klasy pierwszej

oraz do klas wyższych przyjmuje
Pryw. GIMNAZJUM Koed. im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, ul. CZAPSKICH 5
codziennie od 9—13. Opłaty niskie.

RABKA. — Pełnokomfortowy pensjonat „ELJASZÓWKA" pięknie położony pod zarządem Schererów i Rebenowej po gruntownym remoncie poleca pokoje słoneczne pokoje, bieżąca woda, ogród, salon bridżowy, radjo patefon. Kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. Tel. 142.

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ" Al. Piłsudskiego. Znany pensjonat pod zarządem Schererów i Rebenowej poleca po koje słoneczne z werandami po bardzo niskich cenach. Kuchnia wykwintna, rytualna. Przyjmujemy dzieci od lat 5 pod kierownictwem p. Ascher „ Spira. Gry i zabawy, radjo, patefon. Tel. 146.

▲▲▲▲▲▲▲▲

W SŁOŃCU I RADOŚCI spędzi młodzież szkolna — Wakacje w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach. 6597

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

RABKA. Pensjonat dla DZIECI i MŁODZIEŻY MGR. SALOMEI TUCHFELD. Willa komfortowa, przepięknie położona. Kwalifikowane siły wychowawcze. Opieka lekarska. Kuchnia wykwintna ryt. Ceny przystępne. Zgłoszenia Kraków, Dietla 73/6 lub Rabka willa „Pędzimorzówka" ul. Nowy Świat. 6402g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat dla DZIECI w Białem. Opieka kwalifikowanych sił pedagogicznych. Ogród, las, sporty. Komfort nowoczesny, radjo, telefon. Drowa Adela Blochowa, — Willa „Adela". 6132g

PIWNICZNA - Zdrój, Pensjonat „Piwniczanka" — obok Łazienek i plaży za Popradem, — kuchnia ściśle rytualna, pod zarządem Kalmana Bluma, Jakóba Barona, Kraków, Dietla 31. Tel. 106-03. — 5951g

ZAKOPANE. Pensjonat „WOŁODYJÓWKA" zarząd Flory SINGEROWEJ, ul. Sienkiewicza tel. 1779 Wszystkie pokoje z CIEPŁĄ, zimną wodą BIEŻĄCĄ i balkonami. Przepiękny widok Towarzystwo i kuchnia pierwszorzędne. Zdala od ulicy, wśród DRZEW i OGRODÓW Ceny bardzo PRZYSTĘPNE. 9658kr

ZAKOPANE Pensjonat „ADRIA" tel. 1789 pod zarządem DROWEJ FLAUMHAFT NEUGEBOROWEJ poleca się PT. Gościom na sezon letni. CENY NISKIE. 9656kr

MSZANA - DOLNA Pensjonat „Schmidtówka" położony malowniczo, słoneczny obok rzeka Raba i lasy poleca kompletne utrzymanie po 3.50, Kuchnia rytualna. — 9759k

OKAZJA! Miły, dobry odpoczynek znajdzie każdy w Zakopanem, ul. Kościeliska 92. Willa przy wielkiej polanie i plaży. Smaczna kuchnia כשר Ceny b. niskie. 9797k

ZAKOPANE. Droga do Białego PENSJONAT DLA DZIECI Drowej Landauowej pod stałą opieką lekarską i wychowawczą. Informacje Ziegerowa pod „Szarotkami" — Nowy Dziennik" — 9511

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

KOLONJE LETNIE W ORŁOWIE, KRYNICY I TRUSKAWCU.

Towarzystwo Dom Zdrowia Lwów, ul. Krasickich 18a tel. 252-45 urządza w sezonie letnim *kolonję nadmorską w Orłowie oraz kolonje kuracyjne w Krynicy i Truskawcu.*

I. Cena pobytu czterotygodniowego *w Orłowie* wraz z taksą klimatyczną 165 zł.

II. *Kolonja w Krynicy* obejmuje pobyt trzytygodniowy, taksę klimatyczną i opiekę lekarską w cenie ryczałtowej 165 zł.

III. *Ryczałty kuracyjne w Truskawcu* obejmują trzytygodniowy pobyt, taksę klimatyczną, opiekę lekarską, 11 kąpieli solankowych i legitymację do wód w cenie 215 zł.

Rezerwowanie pokoi dwuosobowych i zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela sekretarjat Towarzystwa. 9796k

Rabka Komfortowy **Pensjonat F. Storchowej „JANINA"**
Po gruntownym remoncie już otwarty. Piękne pokoje balkonowe, łazienki, woda bieżąca, radjo i patefon. Ogród, polana oraz własny las łączący się z parkiem zdrojowym, wykwintna kuchnia rytualna. — Ceny na czerwiec 5 zł. (utrzymanie 5 razy dziennie)

ZAKOPANE dla DZIECI i MŁODZIEŻY
Droga do Białego
willa ADELA Pełny komfort, duży ogród do zabaw, pensjonat pod lasem, tarasy, radjo, urządzenie sportowe. Wychowanie fizyczne i opieka, siły fachowe. Wykwintne utrzymanie
Kierownictwo: **Drowa Adela BLOCHOWA**

Zakopane „SWIT"
Renomowany Pensjonat
LUKSUSOWY KOMFORT
Kuchnia wykwintna, nowy zarząd
Ceny od 5 — 7 zł. Tel. 14-55

Góry!... wodę!... słońce!...

Kolonja Akademicka H. A. Z. w PIWNICZNEJ — ZDROJU nad POPRADEM obok Krynicy. Pokoje 2 i 3 osobowe. Wikt pierwszorzędny 5-cio razowy. Boisko do gier sportowych, przystań kajakowa, radio, patefon. Wody mineralne, kąpiele. Wycieczki w Pieniny, Tatry i do Czechosowacji. Dwa turnusy: lipiec i sierpień. ZNIŻKI KOLEJOWE 75% z każdej miejscowości. Opłata za turnus 75 zł.

Zgłoszenia H. A. Z. LWÓW, Kilińskiego 1/II p Informacje: Szydłowska, Kraków, Syrokomli 5 w Fabryce Olejków, między 12.30—14 i 19—20. W soboty i niedziele od 19—20. Telefon 103.62.

ZAKOPANE PENSJONAT „UCIECHA"
Pięknie położony w ogrodzie pod zarządem Meli Eisinger-Goldsteinowej i Marji Orlińskiej
Smaczna kuchnia Ceny niskie
Tel. 1337

KRYNICA. Pensjonat „Oaza" pod kierownictwem Dr. med. Kupczyka otwarty. — Telef. 164. 9407kr

ZAKOPANE „PALACE". Najwytworniejszy hotel — pensjonat 50 pokoi słonecznych, z balkonami. Apartamenty z łazienkami. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon 16.51. CENY BARDZO PRZYSTĘPNE. ŻĄDAJ PROSPEKTÓW. 9753k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „IGMAR" Berenbaumowej-Hochbergerowej droga do Białego, telefon 1293 przyjmuje zamówienia na sezon letni. Ceny niskie. 9749k

KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także djetetyczna. — ceny niskie. 8888kr

WYCIECZKI ZAGRANICZNE ŻYD. TOW. KRAJOZNAWCZEGO DO JUGOSŁAWJI i BUŁGARJI. Żyd. Tow. Krajoznawcze podaje do wiadomości, że w bież. okresie letnim urządza wycieczki zagraniczne do Jugosławji i Bułgarji. Wycieczki trwają po 24 dni i wyruszają w okresie między 5—8 każdego miesiąca (lipiec sierpień, wrzesień). Najbliższa wycieczka do Jugosławji wyrusza 5-go lipca i zwiedzi Wiedeń, Semmering, Graz, Susak, Zagrzeb i Budapeszt. Uczestnicy będą przebywali w Crikvenicy nad Adrjatykiem, skąd będą urządzane wycieczki do Wenecji, Abbazii, Fiume, Postumji oraz do Splitu i Dubrownika.

Wycieczka do Bułgarji wyrusza 8-go lipca i zwiedzi Bukareszt, Warnę, Konstantynopol i Sofię. Wycieczka będzie przebywała w miejscowości St. Konstantin nad Morzem Czarnem. Zapisy i informacje oraz prospekty w Żyd. Tow. Krajoznawczem, Warszawa, Królewska 51, telefon 262-61. 9767kr

KOLONJE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW.

KRYNICA. — Pierwszorzędne pełnokomfortowe pomieszczenia. — Wikt wyborowy 5-ciorazowy dziennie, na żądanie djetetyczny. Radjo, patefon, telefon i czytelnia czasopism. Taksa zdrojowa i zabiegi lecznicze zniżone. Lekarz bezpłatny. Turnus 4-ro tygodniowy zł. 105.—, 3-tygodniowy zł. 80.—.

ZALESZCZYKI. Komfortowy budynek „Riviera" obok plaży. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. Cena za turnus 4-tyg. zł. 85.—.

TATARÓW. Komfortowy budynek Provisor. Kompletnie wyposażone boisko dla sportów, siatkówki i koszykówki. Własny kort tenisowy. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. — Turnus 4-tyg. zł. 78.—.

Zniżki kolejowe w obie strony. Ostatnie dnie zgłoszeń. — Prosimy o załączenie zdjęć do zniżek kolejowych. — Zgłoszenia: i informacje Towarzystwo Rygoryzantów (Żydowski Dom Akademicki), Lwów, Teresy 26a 9729kr

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

SPOŁECZNE Gimnazjum Żydowskie w Częstochowie poszukuje kwalifikowanego nauczyciela (nauczycielki)zajęć praktycznych (ewent. i rysunku) dla chłopców i dziewcząt. Oferty uprzaszamy przesyłać do Dyrekcji Gimnazjum, Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 7. 9758k

AJENTÓW (ajentki) PORTRETOWYCH przyjmę zaraz. Wysoka prowizja. Kraków, Rękawka 4, m. 11. — 6045g

SPRZEDAWCZYNIĘ pierwszorzędną, samodzielną siłę, obzna jomioną sprzedażą maszyn do szycia, umiejącą haftować przyjmie Krischer, — Kraków Zwierzyniecka 6. — 9790k

PRZYJMĘ panienkę obeznaną w przyborach krawieckich galanterji . Wiadomość: Lwowska 1 w sklepie. 6659g

POSZUKUJE się siły z branży galanteryjno - iglarskiej do ekspedycji i prowadzenia składu konsygnacyjnego. Znajomość buchalterji i języka niemieckiego konieczna. Zgłoszenia z podaniem referencyj i odpisów świadectw kierować pod adres: Kraków, Skrytka pocztowa 423.

Wytrwała praca popłaca!

Energiczny i rzutki pan poszukiwany do **STAŁEJ** współpracy. Zgłoszenia reflektantów, zamieszkałych w Krakowie, z podaniem referencyj i życiorysu do Adm. N. Dziennika pod „Akwizycja"

TECHNIK dentystyczny, pierwszorzędna siła w operatywie i technice potrzebny zaraz. prowincja. Zgłoszenia „Biegły" Adm. Nowego Dziennika. — 6665g

NA KILKA godzin w tygodniu potrzebna siła do prowadzenia uproszczonej księgowości i do korespondencji. Zgłoszenia do Admin. N. Dziennika pod „Skromne wymagania". 6032g

ZASTĘPCA branży papierniczej poszukiwany na Kraków. — Zgłoszenia Tektura Fabryka etykiet Nowy Sącz. 9765k

POTRZEBNY technik dentystyczny znający operatywę na zastępstwo, prowincja. Zgłoszenia Adm. N. Dziennik pod „Samodzielny". 6056g

Reklama dźwignią handlu

Posad poszukują

PODRÓŻUJĄCY szuka dodatkowego zastępstwa. Zgłoszenia: sub „Prowizja" Biuro Ogłoszeń Stattera Kraków, Rynek.

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, — Stockowa, Dietla 50. II p. 6663g

BIEGŁA maszynistka z ukończonem gimnazjum oraz trzyletnią praktyką biurową poszukuje jakiegokolwiek zajęcia odpowiadającego jej kwalifikacjom w województwie Krakowskiem na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „Dobra prezencja" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 9805k

1.000 ZŁOTYCH ofiaruję za wyrobienie stałej posady urzędnika lub poważnego przedstawicielstwa. Kraków, Skrytka pocztowa 253 pod „Biurowość, języki, kaucja" 9801k

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10, — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

NA WYJAZD CZYŚCI CHEMICZNIE, FARBUJE po najniższych cenach »EXPRESS«, Kraków, Stradom 10. 6041g

ZAKŁAD KAMIENIARSKI GRÜNBAUM, Kraków GAZOWA 17 wykonuje wszelkie pomniki מצבות z piaskowców, marmurów i granitów po cenach konkurencyjnych. 9783k

SMACZNE OBIADY po zniżonej cenie wydaje się. Dietla 111, I piętro, m. 7.

FIRMA SPEDYCYJNA EXPES przyjmuje bagaże do BYSTREJ I SZCZYRKU telefon 145-81. 9755k

URZĘDNIK zdolny, dobry buchalter - korespondent, obznajomiony z wszelkiemi pracami biurowymi szuka posady. Zgłoszenia „Zabezpieczenie, referencje" N. Dziennik". 6584g

ZASTĘPSTWO dodatkowe Kraków przyjmę. Odwiedzam drogerje, apteki, sklepy farb gospodarcze i żelazne Kraków, — skrytka 323. 9793k

BUCHALTER - BILANSISTA,, polsko - niemiecki korespondent, rutynowany w sprawach podatkowych, ubezpieczeń społecznych, zdolny organizator, poszukuje zajęć godzinowych, zastępstwa urlopowego, zastępstwa poważnej firmy „stałej posady. Zgł. „Fachowiec" „Tygodnik Żydowski" Bielsko. 9244k

NIE WYRZUCAĆ — wszelkie wyroby skórzane TECZKI, TOREBKI, RĘKAWICZKI WALIZKI przerabia, farbuje, odnawia: MARS, Kraków, św. Marka 23. 9699k

CZYŚCI sufity, ściany, tapety. Tapicer, Kościuszki 32. Telefon 170-49. 8934

TAPETY TEKKO — SALUBRA, Kraków. Kościuszki 32. Telefon 17049. 9780k

NA WYJAZD NA LETNISKO. Wszelkie artykuły kosmetyczne jak: MYDŁA, kremy, pudry, SZMINKI kredki, środki na opalenie, przybory plażowe, WODY KOLOŃSKIE itd. kompletujemy i dobieramy fachowo dla każdego typu skóry. PARFUMERIE „YLANG", Kraków, SZPITALNA 32. tel. 149-46.

Lokale

POKÓJ frontowy umeblowany dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Wiadomość Dietla 111 m. 12 między 2—4. 9701k

PANNĘ przyjmę na mieszkanie od zaraz. Zgł. Wolnica 13, I. p. m. 16.

ŚRÓDMIEŚCIE mieszkanie trzypokojowe z pełnym komfortem I piętro w nowym domu przy ul. św. Marka 35 do wynajęcia. 9800k

TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie remontowane meblami lub bez odstąpię. Sarego 14, m. 1. 6047g

5 POKOI, kuchnia, pełny komfort, Kraków Grodzka, blisko rynku do wynajęcia. Wiadomość sklep Bandeta, Grodzka 5. — 6027g

PIĘKNY pokój frontowy, komfort, balkon I piętro osobne wejście, do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 15. m. 4 w godz. 13—16 popoł. 9700k

SKLEP frontowy duży do wynajęcia zaraz. Kraków, Długa 22. 6022g

TRZECHPOKOJOWE komfortowe mieszkanie pierwszy dom od Wielopola zł. 115.— również

DO wynajęcia magazyny suterynowe 2 i 1 jasne, elektryka. — Koletek 3. 6020g

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią a komfortem. Wiadomość Długosza 6 6. 6666g

POKÓJ umeblowany z hallem elegancki słoneczny ewentualnie kuchnia Rzeszowska 7, m. 8. Oglądać 8-12 9792k

3 POKOJE na biuro lub ordynację do wynajęcia. Krupnicza 18.

LOKAL — 2 hale, na lekki przemysł — wolny. Lwowska 15. 9806k

DO wynajęcia obszerny pokój, słoneczny wejście z klatki schodowej komfort telefon. Sienna 7, m. 4. 9799k

FRYZJERNIA zaprowadzona, zaraz do wynajęcia, czynsz bardzo niski. Nagosziner, — Kraków, Kamienna 17. 9750k

6—7 POKOI z komfortem na mieszkanie, szkołę lub stowarzyszenie do wynajęcia. Kraków, Karmelicka 34. 9773k

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana